Ner 2 Kraków 3 Stycznia — Niedziela. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie. . . .	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmuje się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 2 stycznia.

Dzień dzisiejszy naznaczony był na otwarcie konferencyi w sporze grecko-tureckim. Spokojny jej przebieg zdaje się być niewątpliwym, i prawdopodobnie już wczoraj zapowiedział go Cesarz Napoleon w swojem przemówieniu noworocznem, a przy tem może sobie przypisał dzieło utrzymania pokoju europejskiego. Konferencya za żadnego jednak nie wywrze wpływu na stosunki na Wschodzie, prócz tego chyba jednego, że podniesie powagę Grecyi. Nie mogła Turcya wymódz na niej żądań przez siebie postawionych, bo wdanie się dyplomatyczne Europy staje Porcie na przeszkodzie. Jeżeli zaś, na co się zanosi, nie wszystkie warunki tureckiego ultimatum uznane będą przez konferencyę, zatem nie tylko Grecya zyskałaby na moralnej sile, że odrzuciła ultimatum, lecz Turcya straci oraz przez to, że od warunków swoich odstąpić musi, a zatem żądania jej przestają być ultimatum. Konferencya odda jeszcze tę wielką przysługę nieprzyjaciołom Turcyi, iż zamknie agitacyę na Wschodzie, której w inny sposób niemogliby twórcy jej położyć końca, a która straciła swój cel właściwy, odkąd znikła potrzeba jej wzniecania, rozpoczętego w przewidywaniu wojny prusko-francuskiej.

Nie należy bowiem spuszczać z oka zawiązków tej agitacyi tak w ziemiach greckich jak słowiańskich państwa Ottomańskiego, ani powstania Krety, ani wkraczania band z Wołoszczyzny na Bułgaryę. Wybuch wojenny nad Renem byłby hasłem powstania na Wschodzie; aby je zaś wywołać i wdanie się Rosyi spowodować, trzeba je było zawczasu przygotować. Skoro zaś wojna nadreńska chybiła, a przynajmniej odwlekła się, agitacya mogłaby wywołać przedwczesne ruchy i w niedogodną porę sprowadzić wojnę między Turcyą a Grecyą, klęskę słabem królestwu Greckiem. Konferencya przeto podjęła się zadania stłumienia ruchu greckiego, czego Rosya podjąćby się nie chciała. Jak Prusy podjęły się powstrzymać ruch gotujący się w Rumunii i usunąć na czas potrzeby ministeryum Bratiana, tak one też w interesie Rosyi podniosły myśl zamknięcia konferencyą ruchu greckiego i położenia tamy bezowocnemu powstaniu Krety.

Gdyby Turcya nie była zagroziła wprzód Rumunii a potem Grecyi, agitacya zapewne jeszcze by trwała, lecz w chwili stanowczej trzeba było się zdecydować. Polecono więc z Berlina w Bukareście dać pokój bandom bułgarskim; a dla ochronienia Grecyi od wojny z Turcyą, zwołano konferencyę. Gabinet berliński zostawia nawet rządowi francuskiemu chwałę zwołania konferencyi i prowadzenia jej, a nastręczając Cesarzowi Napoleonowi sposobność pochlubienia się pokojowym duchem cesarstwa, rozbraja go poniekąd.

Jeżeli się przytem powiedzie Rosyi i Prusom uzyskać dla posła greckiego na konferencyi głos stanowczy, natedy Grecya nie straciwszy charakteru państwa zostającego pod opieką mocarstw, nabędzie nadto prawa przemawiania w kwestyach tyczących się Wschodu. Również i na tem zyskuje Grecya, że powiększy się poczet jej opiekunów, bo gdy dawniej prawo opieki nad nią służyło tylko Rosyi, Francyi i Anglii, dziś przez wprowadzenie sporu grecko-tureckiego na konferencyę państw podpisanych na traktacie r. 1856, przybywają Prusy, Włochy i Austrya, które obowiązane są opiekować się Grecyą, a z tych państw nowo przybyłych, Prusy są jakby wzmocnieniem Rosyi, Włochy zaś zawsze jeszcze uważane są jako prawdopodobny sprzymierzeniec Rosyi i Prus.

Konferencya niestworzy jednak żadnego tak zwanego *modus vivendi* między Grecyą a Turcyą, to jest nie znajdzie sposobu określenia stosunku obustronnego tych państw, bo między Tucyą a Grecyą nie może być zgody, może tylko istnieć niemożność szkodzenia sobie, a niemożność ta ustanie zawsze wtedy, skoro tylko nadarzy się sposobność. Konferencya przeto ani pojedna obu stron, ani też na krok jeden nie posunie rozwiązania tak zwanej kwestyi wschodniej, której rdzennem pytaniem jest: czy Turcy będą lub nie panować w Europie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 31 grudnia.

♯ Doniósłem wam wczoraj o postanowieniu ministerstwa, aby rezolucyą sejmu galicyjskiego Radzie państwa nie przedłożyć. Ministerstwo postanowieniem tem dopuściło się interpretacyi ordynacyj krajowych nader reakcyjnej, gdyż ukróciło prawa sejmom zabezpieczone i zadało cios powszechnie uznanej i przez konstytucyą zawarowanej zasadzie samorządu krajowego. Jeźli się rozchodzi o tłumaczenie ustawy w duchu centralistycznym, ministerstwo zawsze jest gotowem do tego, ale tam, gdzie sprawa jakaś dotyczy zakresu sejmów i gdzie trzeba wnieść w Izbie projekta dążące do rozszerzenia autonomii krajowej, ministerstwo zasłania się przeróżnemi paragrafami, które przypuszczają dwuznaczną interpretacyą. Jak rząd ostatnie swe postanowienie usprawiedliwi, jest dla mnie zagadką. Wszystkie uchwały sejmów krajowych przedkładają się ministerstwu, byłoby więc rzeczą naturalną, iżby rząd wniósł w Radzie państwa także i rezolucyą sejmu galicyjskiego do konstytucyjnego załatwienia. Jestto zniewaga stanowiska sejmów, jeźli się tak zwanej „luki“ w ustawodawstwie tylko na to używa, aby tak ważny i o przyszłości kraju decydujący wniosek poprostu przekazać koszowi, miasto wzniesienia się nad stronniczość i poczucia się do obowiązku zaspokojenia a przynajmniej wysłuchania żądań całego kraju. Wszak samo wniesienie rezolucyi w Radzie państwa niebyłoby jeszcze prejudykatem dla rządu, gdyż dotyczyło ono tylko strony formalnej tej kwestyi.

Pozostaje teraz pytanie, co delegacya polska ma uczynić. Położenie jej jest wprawdzie nie bardzo pocieszające, lecz na uwagę zasługuje okoliczność, że w Radzie państwa zasiada wielu deputowanych niemieckich, którzy gotowi są wystąpić w obronie uzasadnionych żądań sejmu galicyjskiego, byleby tylko w drodze legalnej wniesione były. O dalszem zachowaniu się delegacyi polskiej trudno dziś pisać, gdyż posłowie rozjechali się na święta i od czasu ostatniej rozmowy z p. ministrem spraw wewnętrznych jeszcze nie mieli sposobności obradowania w sprawie rezolucyi. Prawdopodobnie delegacya polska zaraz po zebraniu się Rady państwa wystosuje interpelacyą do całego gabinetu z zapytaniem o los rezolucyi galicyjskiej.

Paryż 28 grudnia.

δ. Konferencya się zbierze, lecz jak tego żądała Turcya, na podstawie traktatów a właściwie pięciu warunków orzeczonych w tureckiem *ultimatum.* Obrady mają się rozpocząć d. 2 stycznia, prawdopodobnie w Paryżu. Jeżeli zamkną się w granicach przepisanych, prędko się one skończą. Włochy, które brały udział w traktatach r. 1856, wezmą i teraz udział w obradach. Dzienniki rządowe we Florencyi stają po stronie Turcyi. W Paryżu tylko *Etendard* przemawia za Grecyą, inne gazety za Turcyą.

Margr. La Valette zamierzał wydać okólnik pokojowy, ale sprzeciwił się temu Cesarz, aby nie uprzedzać wyniku konferencyi. Mówią, że Cesarz ustępuje p. Rouherowi tylko w sprawach wewnętrznych, a nie zewnętrznych. Margr. La Valette jest prostym wykonawcą jego polityki jak wszyscy ministrowie, ale polityka ta zmienia się i używa zwykle tych ludzi, których potrzebuje do okoliczności. Margr. La Valette przed objęciem władzy mawiał, że żartuje z teoryi i tak zwanej wielkiej polityki, a zważa jedynie na politykę codzienną. Wypierał się on wzmianki o przymierzu rosyjsko-amerykańskiem włożonej w okólnik r. 1866, i zwalił ją na Cesarza. Co do sprawy polskiej, uważał ją za trudniejszą niż wschodnią. Przy takiem usposobieniu, pokój może być głównem dążeniem ministra. Polityka pod nowym gabinetem w niczem się dotąd nie zdradziła. Utrzymują się dawne stosunki z Austryą, ale stosunki z Prusami mają być już lepsze. Nowa polityka wyjaśniłaby się, gdyby, jak przebąkują, p. Bourrée został odwołanym ze Stambułu, a p. Banneville ze Rzymu, i gdyby tego ostatniego p. Benedetti zastąpił. Mówią, że książę Napoleon, który jest obecnie słaby, ma wyjechać w nową podróż. Gdzie? niewiadomo.

Doniosłem o korespondencyi petersburskiej dziennika *Union*, w której była mowa o niegotowości Rosyi, a zarazem o przymierzu francusko-rosyjskiem i przymierzu przeciwnem Anglii, Prus i Austryi. Korespondencya ta nie była osobliwością, toż samo bowiem mówi *Gołos*, który wywołuje przymierze francusko rosyjskie, rozumie się z warunkiem wyrzeczenia się Polski a z nagrodą prowincyj nadreńskich. Dziennik ten widzi lepsze usposobienie Francyi dla Rosyi w zmniejszaniu zasiłków dawanych wychodźcom polskim. Jest to błąd. Rząd francuski podwyższył roku 1863, bacząc na klęski krajowe, zasiłek dawany szkole Batignolskiej, a r. 1868 wrócił do dawnej kwoty. Nie było w tem powodów politycznych. Z artykułu *Gołosa* szydzi *Patrie*, kładąc nacisk na wyznanie, że Rosya jest niegotową, i że czyha zawsze na Turcyą. Do przymierza rosyjskiego wzdychają systematycznie tylko szarego końca legitymiści, czysto restauracyjni posługują się religią katolicką we Francyi a pomijają ją w Polsce. Takich legitymistów Rosya pielęgnuje i wyciąga z nich korzyści. Wiadomo, co dla niej uczynili La Rochejaquelein i Boissier; Berryer lubo był w regularnych i przyjaznych stosunkach z ambasadą rosyjską i Rosyanami, wszelako pozostał czystym politycznie. Umierając, zostawił on pamiątkę hr. Kisielewowi, który mieszka w Paryżu a którego mienił swym przyjacielem.

Na dworze nie wierzą jeszcze w małżeństwo króla Bawarskiego z Carówną. Natomiast mówią o możebnem małżeństwie księżniczki Hamilton z bratem księcia Rumuńskiego.

Cesarz utrzymuje legacyę francuską w Dreźnie. W miejsce pana Forth Rouen został mianowany p. Châteaurenard.

Marszałek Mac Mahon wraca dziś do Paryża.

Izby zwołane na dzień 18 stycznia.

Rzym 26 grudnia.

Wczoraj Ojciec Swięty odprawił uroczyste nabożeństwo na grobie księcia Apostołów w przytomności całéj hierarchii duchownéj, przedstawicieli obcych mocarstw, w gronie których brakowało tylko posła hiszpańskiego i hr. Trauttmansdorffa, który się udał do Wiednia po nowe instrukcye, nie zaś po żonę, jak powiadają w ambasadzie. Obecną była także nabożeństwu rodzina Burbonów neapolitańskich, jenerał Raoul dowodzący tymczasowo załogą francuską w Civitavecchia, tudzież mnóstwo cudzoziemców, w liczbie których znajdował się p. Wałujew, dopiero co przybyły jenerał rosyjski Czeliszczew i mnóstwo Moskali. W. księżna Marya Rosyjska przejechała tylko przez Rzym, udając się do Neapolu i wracając ztamtąd; na stały zaś pobyt dopiero w lutym przybędzie.

Po nabożeństwie kardynał Patrizi, poddziekan Św. Kolegium, składał Ojcu Swiętemu życzenia świąt w imieniu zgromadzonych tam kardynałów. Powiedział, iż radość napełniająca w dniu tym wszystkie serca podawała Swiętemu Kolegium upragnioną sposobność wyrażenia Jego Świątobliwości szczerego hołdu i powinszowań. Tak jak anioł posłany do pasterzy dla zwiastowania im pokoju pragnąłby, ażeby podobneż zwiastowanie nastąpiło przez jego usta i lud boży usłyszał od niego pokojową nowinę; ale byłoby niestety! zuchwalstwem występować z tego rodzaju oznajmieniem w chwili takiéj jak obecna; nie pozostaje zatem jemu i jego kolegom nic innego, jak przyspieszać modłami i życzeniami dzień, w którym nareszcie pokój rzeczywiście i na dobre zdoła być zwiastowanym. Dzień ten nie jest może dalekim, a sama srogość tak zajadłéj wojny, jaką wydano Stolicy Apostolskiéj, staje się rękojmią, że długo nie nie potrwa. Ufność ta pokrzepia nieskończenie mówcę i jego kolegów, tudzież napełnia ich nadzieją, że się rychle ziszczą wyrazy proroka: *„Sedebit populus in multitudine pacis.“*

Ojciec Swięty odpowiedział następnemi słowy, które jestem wam w stanie udzielić podług stenograficznéj notatki:

„Wojna, którą wydano Kościołowi, jest bardzo starą. Już w pierwotnych jego czasach Rzym, który jest jego ogniskiem, stał się wielkim przedmiotem miłości i nienawiści, polem bitwy nieprzyjaciół Bożych. Bóg chciał, aby piaski, po których stąpamy, zroszone były krwią męczeńską. Późniéj zaś w następnych wiekach równie jak narody chrześciańskie zestrzelały szlachetne swe usiłowania ku wyswobodzeniu grobu Chrystusowego, stało się, iż inni ludzie ożywieni wręcz przeciwnemi uczuciami, jęli przemyśliwać o zdobyciu grobu Piotra i Pawła, ażeby go posiąść i znieważyć. Cesarze, króle i ludy nacierały kolejno na tę najpierwszą między stolicami; wielu papieży prześladowano, więziono, wypędzano; ale wychodzili zwycięsko z więzień i wracali tryumfalnie z wygnania. Bóg nie pozwolił nigdy, aby ktokolwiekbądź zasiadał statecznie na téj stolicy. Te są nauki dziejów, których współcześnie nasi zdają się bardzo zapominać, lecz które dla tego nie przestają być prawdziwemi. Rozważając obecny stan Europy, widząc tyle tronów obalonych, mniemają, że nadchodzi chwila, w któréj i ten wzór innych runie. Jednak gdybyśmy nawet mieli zostać całkiem samotni, gdyby nas nawet wszyscy opuścili — czego zgoła nie przypuszczam, — głos rzymskiego Pasterza znalazłby zawsze oddźwięk w szerokim świecie, albowiem jemu to przyrzeczoną została ta pomoc, o któréj dobrze wiecie. Pomoc ta was wszystkich także ogarnie. Atoli niedość jej wzywać, potrzeba jeszcze zasłużyć na nią chrześciańskiemi cnoty, a mianowicie pokorą i miłością bliźniego. Anioł ciemności powtarza synom wieku: *eritis sicut dii*, jeżeli zegniecie przedemną kolano, otrzymacie wszelakie dobro.... Ci zaś nędznie słuchają tych podszczań i wprowadzają je w czyn nienawiścią swoją do Kościoła, wzmagającemi się zaborami i przywłaszczeniami, bluźnierstwy przebierającemi wszelką miarę. Anioł zaś pański ukazuje synom Bożym Kalwaryą i Tego, który kornie na niej śmierć przyjął: *obediens usque ad mortem.* Życie pokornego podobne jest do biegu okrętu, który się cały wśród fal ukrywa, lecz szeroko otwiera żagle zbawiennym natchnieniom wiodącym go do przystani pokoju. Anioł ciemności doradza dzieciom świata zabawy i rozkosze; wy zaś przeciwnie budujcie świat przykładem, aby sami nieprzyjaciele nasi zniewoleni byli podziwiać was. Kochają się oni w materyi; my zaś nie przeczymy pożytkowi, który z niej wynika, gdy służy do przesyłania myśli lub skracania odległości; ale nie czynimy z niej bożyszcza; wystrzegamy się naśladowania ślepych jej wielbicieli w przywiązaniu do niej, która prowadzi do niegodziwych przywłaszczeń, do gwałtownych aneksyj, słowem do wszelkiej niesprawiedliwości: *aliena rapere, si possunt, si non possunt, concupiscere.* My zaś przyjmując to jedynie, co nam do życia jest potrzebnem, będziemy resztę rozdawali ubogim z miłosierdziem, które nas uczyni godnymi nazwy ojców nędzarzy; staniemy się *oculi caeco, pes claudo*; zachowamy też między sobą związek serdecznej i stałej miłości. Trwając w takiem życiu i uczynkach, niczego się nie ustraszym. Bóg będzie nas zasłaniał ciągle i sprawdzi się na nas to, co w psalmie napisano: *Super aspidem et basilicum ambulabis.* Strzały padać będą dokoła, ale nas nie dotkną: *ad te autem non appropinquabit.* O to właśnie błagam gorąco Najwyższego, dziękując wam przytem za wasze powinszowania i wyrażając wzajemnie życzenie wszelkiego dobra wraz z błogosławieństwem, którego wam z całego serca udzielam. *Et benedictio Dei Omnipotentis*, itd.“

Dziś wieczór zuawi odchodzący na prowincyę, odbędą wielki popis wojskowy zpochodniami na cześć Ojca Świętego, którego imieniny jutro obchodzą.

Wielu konsultorów z różnych krajów przybywa ciągle dla wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do soboru: z Niemiec przyjechali księża Monfang, Gise, Molitor itd., z Francyi kilku także przybyło.

Dnia 20 b. m., zaszła krwawa potyczka między oddziałem żandarmeryi papiezkiej a bandą Panici pod Segni w prowincyi Frosinone. Herszt Panici głośny z okrucieństwa, zabitym został. W ciągu grudnia pięciu rozbójników rozstrzelano, dwóch w Terracina, dwóch w Sermonetta, jednego zaś w Santa Francesca.

L'Italie z d. 25 b. m. zawiera ciekawy artykuł o misyi p. Wałujewa, natchniony, jak zapewniają, przez poselstwo rosyjskie we Florencyi. (*p. Przegląd*).

Wiedeń 1 stycznia. Walka między urzędowemi organami pruskiemi, a dziennikami wiedeńskiemi i peszteńskiemi wre ciągle w najlepsze, a idzie ona tak pospiesznym krokiem, że w podawaniu choćby celniejszych ustępów zaledwie zdążyć możemy. Z jednej strony, jak już kilkakrotnie wspomnieliśmy, prowadzą tę walkę główne organa hr. Bismarka i to z zaciętością bez granic; gdy przeciwnie z obozu austryackiego padają tylko strzały ze strony dzienników niezawisłych, a zaledwie w kilku tylko słowach odezwała się półurzędowa *Wiener Abendpost*, odpierając insynuacye *Nordd. allg. Ztg*, zresztą urzędowe dzienniki austryackie taką zachowują oględność dla rządu pruskiego, że np. o przewożeniu dział pruskich wzdłuż terytoryum austryackiego do Rumunii słówka nie wspomniały. Uważając polemikę tę, jaka się wywiązała między dziennikami austryackiemi a pruskiemi, za ważną wskazówkę chwilowej sytuacyi, nie wahamy się podać czytelnikom artykułu, jaki zamieściła *Nordd. allg. Ztg* przeciw Austryi. Opiewa on:

„Mieliśmy już sposobność kilkakrotnie wskazać, że austryacki pan kanclerz państwa prowadzi politykę wojenną. Organa jego w prasie

---

Część literacko-artystyczna.

Silva rerum.

(+) Zwykliśmy kończyć rok stary a wstępować w nowy wśród grona przyjaciół, jeźli już nie huczną biesiadą lub ucztą. Towarzystwo, wesołość, taniec i kielich to wszystko daje pochop do dobrych nadziei i wzajemnych życzeń. Mniej przesądni w Sylwestrowy wieczór, niż w wilią Bożego Narodzenia nietyle się obawiamy złych omenów, w rodzaju tych fatalnych osób trzynastu u stołu przy wieczerzy, jeżeli tylko w sercach gra wesołość, i jeźli z uderzeniem północy jest się z kim podzielić życzeniem a stłumić wszelką troskę i odpędzić obawy.

Już to u nas w Polsce wszystkie zwyczaje połączone z kościelnemi świętami trzymają się mocno — tradycya dawnych czasów dochowuje się równie dobrze w obrzędach kościelnych jak i domowych zwyczajach, a nawet i w kuchniach naszych jednym trybem zarządza. Któż bowiem nie zna naszej wilii jak i wielkanocnego święconego? Powszechny obyczaj ulega tu różnym mniejszym lub większym wariantom według tradycyi domowej, a gospodyni nieodważyłaby się nigdy wykroczyć przeciwko porządkowi potraw na wilią; najmniejszą zaś zaprowadzając zmianę albo nowość wzbudzi szemranie starego kucharza lub klucznicy, bo jeszcze za nieboszczki babki zawsze w tym porządku następowały w tym dniu półmiski.

Może się to komu wydać śmieszne, lub dążyć powinny gospodynie do zmodyfikowania gastronomicznych obchodów widocznie na lepsze naszych dziadów apetyty obliczonych, w gruncie jednak trudno niewidzieć w tym, że nasz domowy obyczaj wzrósł i wychował się na tradycyach i obrzędach kościoła z naiwną częstokroć prostotą je sobie tłómacząc.

Nowy rok nie ma gastronomicznych tradycyj, a *Sylwesterabend* przybył do nas wraz z swoim drzewkiem i podarunkami w ostatnich czasach z Niemiec.

Polski to obyczaj życzenia noworoczne. Gdy wilią Bożego Narodzenia i przy łamaniu opłatka wymieniano to lakoniczne „dosiego roku“ — to na nowy rok długi szereg powinszowań i życzeń pisemnie i ustnie, w odwiedzinach i na ucztach wygłaszano sobie wzajemnie.

Obyczaj chrześciański życzeń wszystkim bliźnim przy poczęciu Nowego roku — spotkał się z porą ważną dla gospodarza tak zwanych *gód*, kontraktów, zamiany służących. Ztąd lud nasz dał świętu nowego roku nazwę „Gody“, bo godzi się wówczas pan czy gospodarz z swą czeladzią, a godzi się nietylko o warunki służby lub płacę, lecz także godzi się i przejednywa ich po chrześciańsku. W ten jeden dzień przestaje być panem i służbodawcą rozkazującym i otrzymującym posłuch, ale teraz on przychodzi do sług i pyta o ich dobrą wolę. Trzeba przypatrzyć się temu na wsi, aby pojąć, jakie to zachody dla gospodarza podówczas. Czasem przywiązany sługa, zadowolniony z swego obowiązku, nie chce jednak zrzec się przywileju rozrządzania swoją wolnością w ten jeden dzień. Niechodzi mu o podwyższenie płacy, na wszystko ostatecznie przystanie, ale czeka tylko, aby pan go poprosił, aby mu powiedział, że był z niego zadowolniony. O pannę czasem łatwiejsza konkurencya, jak z dobrym sługą „gody“.

Cóż dopiero z złą i niesforną czeladzią, zwłaszcza gdy się wydarzy zły sąsiad co odmawia służących, — natedy to cała kampania, jaką przebywa koło Nowego Roku gospodarz wiejski, aby zwerbować na cały rok nową dla siebie armię, nowe szeregi. „Gody“ dopełniają się przez danie kolędy, bez niej one są nieważne, a dopokąd służący nie przyjął noworocznego podarku, kolędy, nie można być pewnym czy zostanie w służbie. Nowy rok przeto kłopotliwy na wsi, tém więcej, że nadchodzą różne termina, podatki, banki, spłaty, aż głowa pęka od troski.

Inaczej w mieście, wszystko tchnie wesołością przynajmniej zewnętrznie. Zacząwszy od dzieci te najszczerzej się cieszą, obrywają drzewko z pierników, złoconych orzechów i jabłek, woskowe zaświecają świczki — a cóż dopiero, gdy nadejdzie gwiazda, szopka albo turoń, jakaż wtedy uciecha!

Na ulicach gwarno. Już to wieczory świąteczne nie przedstawiają budującego obrazu nawet w naszym pobożnym Krakowie.

Prawda, że kościoły z rana pełne, ale i szynki nipróżne wieczorem, a po ulicach spacerują w gzygzakach ludzie, którym środek ciężkości ziemi przeszkadza widocznie do powrotu do domu. W wyższych kołach towarzyskich zabawa, wstęp do karnawału, choć w tym roku tak mało dlań przedstawia się nadziei, zbyt bowiem krótki i jakoś nie zanosi się na wesołość.

Zaledwie wilią nowego roku w kilku domach muzyka zagrała, zaledwie pierwsza wysunęła się para w tańce, a nagle z dwóch stron pogrzebne dochodzą wieści: anioł śmierci ostatnim posłańcem przy kończącym się roku, on też zwiastunem nieśmiertelności.

Dwa zgony spotkały się w jednej niemal godzinie; i żałobą okryły wiele rodzin, smutkiem cały Kraków. Dostojna matrona, co już trzeciemu błogosławiła pokoleniu w swym rodzie, i trzecie pokolenie w kraju było świadkiem jej życia, cnót i pobożności, i młoda niewiasta wielką po sobie próżnię pozostawiająca, oddały ducha Bogu prawie równocześnie.

Ale najlepszem świadectwem życia zwykła być śmierć sama: kogo nie zbuduje przykład chrześciańskiego życia, niech spieszy do łoża umierającego po chrześciańsku. Kogo nie odstraszy przykład złego życia, ten niech się przyglądnie strasznemu obrazowi zgonu bez pogodzenia się z Panem. Ile tutaj strachu, tyle tam spokoju, jakiś majestat nieśmiertelności świeci z wygasłego już oka, błyszczy na kostniejącym czole.

Fizyczna nawet boleść ustępuje przed bliskim tryumfem duszy, a boleść serc osierociałych koi się na widok takiej śmierci.

Kiedy dogorywała sędziwa matrona otoczona dziećmi i wnukami, młoda niewiasta odumierała równocześnie drobne dziatki i liczną rodzinę.

Dzwony krakowskich kościołów zajękły na nowy rok niosąc wieść o dwóch zgonach. Jakoś chmurno w około i straszno na świecie, zewsząd groźne ukazują się znaki. Sztuczny spokój roku ubiegłego czy da się nadal utrzymać, skoro od wschodu takie nadciągają burze? Godzi się przeto rozpocząć rok nowy, rok niepewności, życzeniem, aby Wszechmocny odwracał od narodu, co już tak długo służył za przewodnika piorunów dla Europy, nowe gromy. Niejednokrotnie myśmy ulegli powaleni i strzaskani burzą, chroniąc od wstrząśnień i klęsk Europę. Dziś nam się należy stanowiska spokojnego widza, cokolwiek miałoby się dziać w świecie.

Kto tyle złego już przebył, ten z niepokojem wita przyszłość, ale komu tyle pozostaje do życzenia, ten się nadziei wyrzec nie może.

niemieckiej, węgierskiej, rosyjskiej, polskiej i francuskiej popierają tę politykę z niezmordowaną gorliwością. Silą się w krajach austryackich na rozszerzenie i utwierdzenie błędnego mniemania, jakoby Prusy miały na oku rozkawałkowanie Cesarstwa, przeważnie zaś osłabienie Węgier za pomocą popierania planów Rumunów i Słowian.

Organa te starają się bez przerwy u mieszkańców Niemiec południowych, Belgii i Holandyi rozniecać obawy przed mniemaną pruską polityką zaborczą, występując jako obrońcy zagrożonej przez Prusy niepodległości tych krajów i rozpowiadając o coraz to nowych usiłowaniach Prus w Paryżu, aby sobie odstąpieniem dzielnic niemieckich pozyskać Francyę dla planu wcielenia Niemiec południowych.

We Francyi organa te przeciwną prowadzą grę. Tam głoszą codziennie o usiłowaniach Prus, aby „święte przymierze“ przeciw Francyi napowrót wskrzesić, tudzież o indygnacyi, z jaką Austrya podobne zachcianki odpycha, to znowu o przymierzu między Prusami a Rosyą celem rozwiązania kwestyi wschodniej w duchu antifrancuskim, lub też o zamiarach Prus wcielenia Holandyi. Organa te łudzą katolików we Francyi i innych krajach bajką, że gabinet berliński podburza Włochy do napaści na Rzym, że Prusy werbują i żołd wypłacają ochotnikom włoskim celem wyprawy do dzielnic rzymskich.

W Rosyi te same organa wzbudzają podejrzenie w ludności, że Prusy podżegają mieszkańców prowincyj nadbałtyckich przeciw rządowi cesarskiemu, dążąc do oderwania takowych od Rosyi, celem ich anektowania. Ba nawet Prusy żądały w Petersburgu odstąpienia dzielnic polskich po lewej stonie Wisły, aby módz przeprowadzić germanizacyę.

Wystawmy sobie, że te fałsze, urojenia i podejścia opinii publicznej wielokrotnie przetrząsane bywają w wspomnionych organach prasowych, że w miarę potrzeby to na jeden to na drugi fałsz większy kładą nacisk, przyozdabiając go należycie, a rozwinie się przed oczyma naszemi obraz podobny do odbijania się bałwanów morskich o skaliste brzegi.

W szeregu artykułów obznajmimy czytelników z robotą owych organów prasowych, dążącą do podminowania stanowiska Prus w Europie. Te knowania celem zakłócenia spokoju Europy i zgody ludów austryackich za cenę wywołania i podsycania nieprzyjaźni przeciw Prusom wyradzają się w ten sposób w **zbrodnię przeciw prawdzie dziejowej. Ona zawezwie przed sąd swój owych politycznych podpalaczy i ich przywódzców. Pogardzeni i pod ciężarem klątwy oszukanych ludów, opuszczą oni widownię kłamstwa swojego.**

Zdanie powyższe powzięliśmy na podstawie faktu, że oficyalne dzienniki austryackie chcąc wpłynąć na wybory we Węgrzech uciekają się do fałszów, które w obliczu całego świata w samychże kryjówkach ich twórców wytropione i demaskowane być muszą. I tak *Pester Lloyd* z dnia 23 grudnia w przesłanym sobie z wiedeńskiego bióra prasowego artykule prawi: „o zaciętej polemice organów Bismarka przeciw stronnictwu Deaka i wyszłemu z tegoż rządowi węgierskiemu.“

Wzywamy wszystkie stronnictwa Węgier na sędziów tego fałszu, którym je z Wiednia karmią. Przypominamy Węgrom nasze własne twierdzenia. **Zwracamy uwagę Węgrów, że w Wiedniu haniebną z niemi grę prowadzą.** Żaden dziennik pruski blizki rządowi nie wystąpił przeciw obecnemu rządowi węgierskiemu. **Oszustwo** na tem polega, że Prusy mają być odpowiedzialne za opozycyą węgierskich i słowiańskich dzienników.

Powzięliśmy zdanie nasze skutkiem ponownych usiłowań wiedeńskiéj prasy urzędowéj, aby wmówić w Węgrów, że Prusy podżegają Rumunią do wojny przeciw koronie S. Szczepana. (Przypominamy czytelnikom działa zatrzymane w Szczakowy i do Rumunii przesłane. *Red.*)

Pester Lloyd z d. 21 grudnia i *Lloyd węgierski* z tegoż dnia zamieściły równobrzmiące korespondencye niby z Bukaresztu z d. 12 t. m., w których rozszerzono kłamstwo, że na d. 9 grudnia „nadeszło tam z Berlina polecenie, aby zdemaskować tendencye wojenne wiedeńskiego, względnie peszteńskiego gabinetu.“ Z Berlina poruszają wszystko, co tylko w Rumunii się dzieje.

Powzięliśmy zdanie nasze na podstawie hasła udzielonego urzędowym dziennikom wiedeńskim, że Prusy mają zamiar złamać traktat pragski. Skutkiem tego *Pester Lloyd* z d. 25 grudnia podaje artykuł czyniący Prusy odpowiedzialne za wewnętrzne trudności w państwie węgierskiem. Posłuchajmy co pisze *Pester Lloyd*:

„Jeśli rękę hr. Bismarka, i nadal wszędzie znajdziemy, gdzie idzie o zgotowanie przeszkód; jeśli dla pozyskania przyjaźni jego trzeba tylko być wrogiem naszym; jeśli u narodowości niewęgierskich udzielaniem nawet najszerszych koncesyj dla tego tylko nic osiągnąć nie możemy, ponieważ się ciągle spodziewają urzeczywistnienia swych marzeń wśród zamętu wywołanego przez Prusy; jeśli hr. Bismark w taki sposób i nadal sztylet nam do piersi przykładać będzie,— wtenczas ząb za ząb, oko za oko, natenczas potrafimy takiego podstępnego wroga Węgier i Austryi wszelkiemi środkami zwalczyć i zwyciężyć. I wtedy nie będziemy prowadzili ani polityki „Welfów“ ani polityki „południowo-niemieckiéj,“ lecz politykę węgierską z wszelkiemi przydatnemi środkami, a jeśli nas do tego zmuszą także i południowo-niemieckiemi środkami. Byłby to akt obrony koniecznej, obrony bytu własnego, a gdyby raz do tego przyjść miało, wtedy hr. Bismark dowiedziałby się ku największemu zdziwieniu swemu, że także największa część owéj opozycyi węgierskiéj, z którą on dziś kokietuje, jak ona z nim, nie stanie po stronie jego, lecz po stronie naszéj.“

Jakież jest znaczenie tych słów?

Węgry we wielkiem są niebezpieczeństwie padnięcia ofiarą wiedeńskiej polityki Cesarskiej. (*Der Wiener Kaiser-Politik*).

Tyle *Nordd. allg. Ztg.* Na artykuł ten odpowiada *Pesti Naplo*, organ Deaka:

„Dzienniki północno-niemieckie używają całej swej fantazyi na wywołanie nieufności między ludami z tej i z tamtej strony Litawy i rozszerzanie opinij, które w stosunkach rzeczywistych żadnej nie mają podstawy. Tak *Nordd. allg. Ztg* między innemi twierdziła, że artykuł *Napla*, który był wyrazem zapatrywania się jednego z współpracowników naszych, jest dziełem hr. Beusta, który przez to chciał podżegać Węgry przeciw Prusom, te zaś przeciw Węgrom.

Korzystamy z tej sposobności i zwracamy uwagę dzienników północno-niemieckich, że jeśli rzeczywiście przywięzują wagę do sympatyj Węgier, powinny zaprzestać wiecznych podburzań. Nadaremnie usiłują one siać niezgodę między ludami i mężami stanu monarchii węgiersko-austryackiej. Niechaj będą przekonane, że porozumienie zawarte *post tot discrimina rerum* między obu państwami monarchii na podstawie prawdziwego poznania wspólnych interesów, żadną miarą nie może być zakłóconem przez agitacye dziennikarskie. Żywotną tej ugody podstawą jest wzajemne zaufanie i jednolite działanie. Temu zawdzięczamy dotychczasowe stosunki polityki naszej, a strzeżeniem takowych spodziewamy się uskutecznić zupełną restauracyę państwa; ktokolwiek więc dąży do zakłócenia tej zgody, tego przenigdy za przyjaciela uważać nie możemy. Prasa północno-niemiecka oddałaby czytelnikom swoim o wiele lepszą usługę, gdyby się starała oswajać ich z prawdą, że porozumienie między Węgrami a Austryą jako szczere i trwałe jest faktem, którego ignorować nie można, nie chcąc łudzić siebie samego.“

Na odpowiedzi *Pesti Napla*, jak wiadomo nie skończyła się polemika. *Nordd. allg. Ztg* wystąpiła z kolei z oskarżeniem Austryi, przeważnie zaś hr. Beusta o niedyskrecyą w sprawie wiadomej noty hr. Usedoma; podawszy w przeglądzie w numeru piątkowego artykuł *Nordd. allg. Ztg*, zamieszczamy dziś odpowiedź półurzędowej *Wiener Abendpost*, która w obec silnych pocisków pruskich brzmi zbyt sielankowo.

W. Ab. Post. pisze: „Zastrzegliśmy sobie na artykuł *Nordd. allg. Ztg*, który nam wczoraj sygnalizowano telegrafem, odpowiedzieć wyjaśnieniami, do jakich tenże daje powód, i dziś dopełniamy tego przyrzeczenia kilku uwagami, jakkolwiek pragnęliśmy doczekać się dalszych omówień, jakie ministeryalny dziennik berlinski zapowiedział. Czytelnicy nasi przypomną sobie, że mimo całej oględności, jaką wobec różnic opinii względem półurzędowej prasy pruskiej przyjęliśmy za obowiązek, niedawno byliśmy zmuszeni twierdzenie *Nordd. allg. Ztg* o stanowisku, jakie rządy francuski i angielski względnie polityki austryackiej w bieżącej kwestyi wschodniej zająć miały, wprost jako kłamstwo wykazać, albowiem przez mocarstwa te, według podania, czynione przedstawienia mogły być za czysty wymysł uznane. *Nordd. allg. Ztg* odpowiedziała wymijająco na to oskarżenie, i usiłując przenieść spór na inne pole, wzmocniła tylko twierdzenie nasze, przeciw któremu ani w Paryżu ani w Londynie bynajmniej nie wystąpiono. My z naszej strony zaostrzyliśmy nasze obwinienia. *Nordd. allg. Ztg* przynosi wobec tego mnóstwo zaskarżeń, nie mogąc ich poprzeć jakiemikolwiek dowodami. Na postępowanie takie brak nam stosownej nazwy. Lecz świeże twierdzenie *Nordd. allg. Ztg* zmusza nas znów do odpowiedzi. Musimy bowiem zapewnienie pomienionego dziennika, że wyjaśnienie rządu pruskiego względem ubolewania godnej noty Usedoma ze strony kierownika naszej polityki zagranicznej odrzucone zostały, z wszelką pewnością jako zwichnięcie prawdy oznaczyć. Kompetentne koła w Berlinie a zapewne i *Nordd. allg. Ztg* mogą niezbity dowód na to znaleźć, w owych i im bez wątpienia nie tajnych zwierzeniach, jakie w dotyczącej sprawie ze strony kanclerza reprezentantowi austryackiemu w Berlinie podówczas udzielone były. Ogłoszenie jakie w swoim czasie w *Memorial diplomatique* nastąpiło, stało się bez wpływu i przeciw zamiarowi c. k. rządu, i było oprócz tego niekompletne. Nie wahalibyśmy się będącym do dyspozycyi naszej całkowitym tekstem dotyczącego dokumentu publiczności dostarczyć poglądu na istotny przebieg rzeczy, gdybyśmy nie mieli słusznej przyczyny unikania o ile można powrotu do tak przykrego przedmiotu w chwili obecnej“.

Na tem kończy *Abendpost* polemikę przeciw dziennikom pruskim, a ponieważ te nie stoją odosobnione w walce przeciw Austryi, bo znajdują sprzymierzeńca w organach moskiewskiech, przeto *Abendpost* i z dziennikami rosyjskiemi uganiać się musi. Oto, co pisze w tym względzie:

Dzisiejszy artykuł w *Nowej Pressie*, który w sprawie wschodniej a mianowicie w kwestyi konferencyi przeciw Francyi gwałtownie występuje, uspokoi, jak się spodziewamy o tyle w Berlinie, iż skutkiem jego tamże ulubione uprzedzenie zniknąć winno, jakoby *Nowa Presse* była organem rządowym.

Pod napisem: „Opinia publiczna w Rosyi“ rozbiera *La France* dwa artykuły rosyjskich dzienników: *Gołosa* i *Corr. russe* w grecko-tureckim sporze. Przedewszystkiem uderza w tych artykułach staranność, z jaką tajemnych przyczyn sporu śledzić usiłują. Oba dzienniki dochodzą do tej samej konkluzyi, że na Austryę spada odpowiedzialność za wypadki grożące obecnie pokojowi Europy. Dziwnym sposobem proponuje *Corr. russe* Austryi zamiar wywołania kwestyi wschodniej, podczas gdy *Gołos* daje do zrozumienia, że Austrya idzie ręka w rękę z Prusami, aby na Wschodzie stworzyć dywersyę w trudnej na brzegach Renu postawionej sprawie. Dowodów kierunku swych twierdzeń oba dzienniki całkiem zaniedbały. Prawda, że Austrya zajętą jest rozsądnie reorganizacyą tylko w wnętrzu swem, co bynajmniej nie dozwala wnioskować na istnienie wskazanych kombinacyj. Prawda, że p. Beust wykazał w czerwonej księdze mocarstwom europejskim niebezpieczeństwa, jakiemi Turcya w skutku agitacyj rewolucyjnych w księstwach naddunajskich i w Grecyi jest zagrożoną, w tem atoli ujrzeć można jedynie rezultat ścisłych rozpatrywań i przewidzenie praktycznego ducha, nie zaś jakąbądź intrygę dla wywołania zatargów na Wschodzie.

Nie potrzeba iść tak daleko, aby zbadać źródło niebezpieczeństw ciągle Turcyi grożących. Ambitne żądze Rumunii pod ministerstwem Bratiana, jawne są równie co do swej natury, jak co do swego celu. Ludność chrześciańska zbyt dawno była podburzana, aby dziś nagle szukać w Wiedniu podniety do buntu przeciw Sultanowi. W Rosyi dobrze muszą być znane wpływy i bodźce, jakie skłaniają Greków marzyć o przywróceniu państwa bizantyńskiego, lub o swej autonomii w szeroko rozpostartej konfederacyi Rumunów, Serbów, Bułgarów i td.

Historya i zdrowy rozum protestują przeciw myśli, że Austrya mogłaby mieć interes w zachęcaniu lub podsycaniu w jakibądź sposób znanych usiłowań.

„Nierozsądne usiłowania w Atenach i Bukareście są istotną przyczyną peryodycznie powtarzających się zajść, nie potrzeba wymyślać innej. W podejrzywaniu Austryi przez prasę rosyjską leży jednak symptomat opinii publicznej, którego z uwagi spuszczać nie można“.

Nieprzyjazne usposobienie od jakiegoś już czasu objawiające się w Rosyi przeciw polityce austryackiej przy tej sposobności występuje znów naprzód.

Jawnem jest, że w duchu dawnej, bynajmniej nie bliskiej wygaśnięcia tradycyi, każde zajście na Wschodzie, stawia w jasnem świetle najrozmaitsze polityczne zapatrywania się mocarstw. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się to i przy konferencyi, a artykułowi *Gołosa* widocznie służył za podstawę zamiar zbadania, jakie ugrupowania się przymierzy z traktowania wspomnionej kwestyi wypłyną. Chodzi mu jawnie o porozumienie Francyi z Rosyą i w istocie Francya i Rosya w ogólnych kwestyach nie tak są oddalone od siebie, jakto często przypuszczano. „Na Wschodzie jednak ich tradycyjna polityka rzadko zgadzała się. Na jakiejż drodze może owa różnica opinii być usuniętą i wyrównaną? Pod tym względem niech nam wolno będzie mieć niejakie wątpliwości, których *Gołos* nie usuwa. Co się nas tyczy, mniemamy, że w tem leży najlepszy środek dojścia do porozumienia, do niewypowiedzianie uprzejmego zażegnania sporu, aby przystąpiono bez uprzedniej myśli do konferencyi, jedynie z życzeniem wynalezienia lojalnego i skutecznego układu a wraz z nim wolności handlowej, w której zawsze leży siła uczciwej polityki.

— Donieśliśmy już, że marszałek francuski **Mac-Mahon** w przeszłym tygodniu był w Wiedniu; bawił on tam parę dni. Obecnie pewne dzienniki łamią sobie głowę, jaki cel miały odwidziny księcia Magenty. Począwszy od zdania, rozszerzonego szczególnie w wiedeńskich kołach rządowych, że marszałek Mac-Mahon przyjechał tylko do Wiednia w celu odwidzenia krewnych swoich, aż do mniemania, że książę miał misyę przeważnie wojskową i w czasie krótkiego pobytu swego w Wiedniu miał sposobność przekonać się o siłach i zasobach wojennych, jakiemi rozporządza Austrya, — wszystkie rozumowania znajdują licznych zwolenników. Nadmienić tylko wypada, że dzienniki wiedeńskie, rządu bliżéj stojące, o przybyciu jenerała Mac-Mahona prawie nic nie pisały.

— Ciekawe teraz wywiązało się zajście między austryackiem ministeryum finansów a bankiem narodowym. Państwo jest obowiązane dawać bankowi w razie, jeżeli dywidenda od papierów bankowych nie dochodzi do $7^0/_0$, subwencyę aż do wysokości 1 miliona złr. Tymczasem węgierski minister finansów, bar. Lonyay, niechce uznać obowiązku dopłacania ze strony Węgier $30^0/_0$ do tej kwoty subwencyjnej. Aby więc i wilk był syty i koza cała, odmówił po prostu Dr Brestel subwencyi na ten rok bankowi narodowemu. Argumentuje on w tej sprawie tak: Dawniej, kiedy kapitał obrotowy banku wynosił $110^1/_4$, miliona, było państwo obowiązane do dawania mu 1 miliona subwencyi, jeżeli jego papiery nie niosły akcyonaryuszom $7^0/_0$ dochodu, ale teraz, kiedy kapitał banku zredukowano na 90 milionów, nie mogą procenta liczyć się od $110^1/_4$ miliona, ale tylko od 90, tj. że jeżeli cyfra dochodu banku dojdzie do 6,300,000 złr., to już nie należy mu się subwencya. Zarząd banku zamyśla na najbliższem jeneralnem zgromadzeniu akcyonaryuszów postawić wniosek o wytoczenie ministerstwu finansów procesu sądowego.

— Specyalna komisya, wysadzona z łona episkopatu węgierskiego, wypracowała i przedłożyła królowi do zatwierdzenia regulatywę do utworzenia korporacyi, mającej zająć się ułożeniem systematycznego regulaminu wyborczego dla kongresu wyznawców rzymsko-katolickiego wyznania. Tak to w Węgrzech nie rozporządzeniami ministeryalnemi, ale za wysłuchaniem opinii interesowanych, lub czemś podobnem rozwiązują się wszystkie trudniejsze kwestye nie tylko polityczne, ale także społeczne i religijne.

Przed rokiem załatwiono wewnętrzny spór między wyznawcami wschodniego kościoła za pośrednictwem kongresu, złożonego ze świeckich i duchownych wyznawców tego kościoła, teraz obraduje nad kwestyą uregulowania stosunku żydów do reszty społeczeństwa kongres izraelicki, wkrótce ma się także uorganizować zgromadzenie, mające na celu czuwać nad zachowaniem praw autonomicznych katolickiego wyznania.

— Prace komisyi węgierskiéj w sprawie organizacyi armii honwedów, już zupełnie są ukończone, a nominacye dowódzców i oficerów mają być ogłoszone w końcu b. m. Podpułpownik Béla **Ghyczy** ma zostać referentem wojskowym w węgierskiem ministerstwie obrony krajowej; każdemu oficerowi narodowości węgierskiej wolno przejść do honwedów w randze, jaką miał w armii cesarskiej. Prezes ministrów hr. **Andrassy** wydał okólnik, wzywający interesowanych, aby najdalej do 15 lutego zgłaszali się z prośbą o przyjęcie do armii honwedów, przeważnie zaś do korpusu oficerów. Wiadomość, jeszcze przed kilkoma tygodniami przez wszystkie dzienniki powtórzona, że jenerałowie **Klapka**, **Vetter** i **Perczel** zostali mianowani dowódzcami armii honwedów, do dziś dnia się nie potwierdziła.

— Jeden z dzienników czeskich donosi, że w **nowej ustawie karnej**, jaką węgierski minister sprawiedliwości wygotował dla sejmu węgierskiego (za jego zebraniem się w kwietniu), zachowaną została kara śmierci, kara kajdan i chłosty, tudzież zasada **tajności** rozpraw (karnych (z wyjątkiem procesów drukowych). Z góry przewidzieć można, że ustawa ta burzę wywoła w sejmie węgierskim.

— Idąc za telegramami dzienników wiedeńskich wspomnieliśmy w ostatnim numerze, że reprezentacya miasta Pesztu **odrzuciła** wniosek, wykluczający żydów od prawa zasiadania w centralnym komitecie wyborczym, który się ma zajmować przygotowaniem wyborów; tymczasem *Debatte* odebrała telegram z Pesztu, że nad spodziewanie stało się przeciwnie, bo reprezentacya wbrew tegorocznej uchwale sejmowej — uchwaliła **wykluczyć** żydów od rzeczonego prawa. Uchwała ta jest naturalnie nieważną.

— W Pradze skazany został: p. Józef **Kout**, były redaktor *Narodnich Novin*, na miesiąc ciężkiego więzienia i 300 złr. utraty z kaucyi. W procesie szewca Macieja **Souczka**, oskarżonego za pogadankę przy kieliszku wódki o zdradę stanu, Sąd — wbrew wnioskowi prokuratoryi na 10 lat ciężkiego więzienia — wydał wyrok niewinności.

— W dniu 29 grudnia zebrała się w Zagrzebiu tak zwana konferencya banalna pod przewodnictwem bana chorwackiego, barona Lewina **Raucha**; celem obrad tej konferencyi jest przygotowanie materyału dla sejmu chorwackiego w sprawie reorganizacyi władz krajowych, stosownie do osnowy ostatniej ugody chorwacko-węgierskiej.

— *Gazeta Wiedeńska* z d. 1 stycznia zamieszcza obwieszczenie wspólnego ministerstwa wojny z d. 30 grudnia, dotyczące **rozwiązania sądów pułkowych** i przekazania zaległych tam spraw cywilnych krajowym sądom wojskowym, — tudzież traktat z d. 14 lipca 1868 r. między N. Panem a Radą związkową Szwajcaryi względem regulowania granicy między Tyrolem a Szwajcaryą, w pobliżu wąwozu Finstermünz.

Jenerał major hr. Alfred **Königsegg**, były wielki ochmistrz dworu przy boku N. Pani, na własną prośbę przeniesiony został w trwały spoczynek.

Minister rolnictwa hr. Alfred **Potocki** zamianował Konstantego hr. **Reja** i Dra Leona **Herza** koncypistami ministeryalnymi w ministerstwie rolnictwa.

Prusy.

Times podaje doniesienie korespondenta swego z Berlina o stanowisku Prus względem zajścia grecko-tureckiego, w dłuższem rozumowaniu, którego główną treść powtarzamy tu w skróceniu.

Przed jakimś czasem, póki jeszcze cała sprawa nie nabrała niebezpiecznego nastroju dała Francya Rosyi do zrozumienia, że nie stawi przeszkody utworzeniu kilku niezawisłych lub napół niezawisłych państw na półwyspie bałkańskim. Francya, mówiono równocześnie, jest gotową porozumieć się z Rosyą co do bliższych szczegółów. Jako dowód jak na seryo Francya bierze swe przyrzeczenia, zawiadomiono wtedy wychodźców polskich we Francyi, że prawdopodobnie w styczniu udzielane im od lat wielu wsparcia ze strony rządu ustaną. O ile z innych okoliczności wnioskować można, na wspomnioną propozycyę Rosya nie odpowiedziała wprost, lecz wyraziła ogólne zapatrywanie się i odroczyła ostateczne rozstrzygnięcie w tej ważnej sprawie. Czy ta pomyślnie lub niepomyślnie wypadnie, dla Prus równie jest ważnem, a jak w Berlinie sądzą, w obu razach istniałoby niebezpieczeństwo. Gdyby bowiem Car porozumiał się z Francyą, nie miałby dalszego powodu zasłaniać tył Prus, gdyby zagrożone były francusko-austryackim przymierzem. Gdyby atoli uznał za niestosowne szukanie ugody z Francyą, mógłby, gdyby go Prusy opuściły, na polu bitwy lub na polu dyplomatycznem odnieść klęskę i przez to możność lub dobrą wolę utracić wspierania rządu pruskiego w godzinie niedoli. Prusy przeto uczyniły krok, który mu dostarczyć ma upragnionego zasłonięcia w obu ewentualnościach. Przedkładając Radzie związkowej projekt, mocą którego przynależni do Związku niemieckiego i poddani badeńscy postawieni są w stanie zadosyć uczynienia swej służbie wojskowej w północnych Niemczech, uczyniły one pierwszy krok do przekroczenia Renu, jeżeli go uważać nie należy za już dokonany. Zawarciem pomienionego traktatu Badeńskie byłoby wcielonem do Związku północnego. Gdyby przeto kwestya wschodnia w tę lub ową stronę dalej się rozwinęła, bez wątpienia projekt badeński przyjęty zostanie w Radzie związkowej i w parlamencie, a Francya i Austrya ujrzą się, gdyby rozszerzenie Związku jako *casus belli* uważać chciały, zmuszonymi, albo z Prusami stoczyć walkę o jedność niemiecką zamiast o kwestyę wschodnią, albo ich stopniowemu zwiększeniu się i wzmacnianiu bezczynnie się przyglądać. W wojnie o kwestyę wschodnią, Badeńskie i Wirtembergia usiłowałyby pomnąc na Rosyę, odłączyć się od związku; w wojnie za jedność niemiecką nie mogliby monarchowie tych państw o tem myśleć, bez narażenia swych koron. W takich stosunkach zapatrują się w Berlinie z rosnącem zajęciem i nie bez obawy na kwestyę wschodnią, do czego jeszcze ta dołącza się okoliczność, iż sądzą, że kwestya ta została szczególnie z zamiarem na Niemcy wysnutą. Wiadomość, że margr. Banneville wpływa w Rzymie na wzmocnienie korpusu operacyjnego w razie starcia z Prusami i ma nie taić, że tym sposobem Włochom założony ma być kaganiec, nie przyczynia do zmniejszenia obaw.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Ulewny deszcz trwający w ostatni dzień starego roku i w pierwszy dzień nowego, przeszkodził wielce składaniu życzeń i dodał praktycznego poparcia tym, co złożywszy parę złotych na ubogich, czują się być wolni od przyjmowania życzeń, czy też nawet od ich składania. Wieczór zamykający rok stary obchodzony był dosyć wesoło w wielu domach, lecz nie weszło u nas jeszcze w zwyczaj dawanie w ten dzień balów publicznych. Pierwsza zabawa choć nie publiczna, lecz towarzyska, była u dyrektora teatru hr. Adama Skorupki, gdzie kapłani i kapłanki a oraz miłośnicy sztuki wznosili toast na jéj świetność. Drugi u wieczorem będzie dzisiejszy w resursie mieszczańskiéj, gdzie zapewne zabawa pójdzie dobrze, bo to nie bal publiczny, wymagający świetności i okazałości popisu, lecz niemal prywatne zebranie dobrych znajomych.

— W Wilię Nowego Roku o godzinie 10éj wieczór, zakończyła życie Teresa z książąt Czartoryskich księżna Lubomirska w 85 roku życia. Zmarła była ostatnią z pięciu córek księcia Józefa Czartoryskiego W. stolnika litewskiego. Poślubiona księciu Henrykowi Lubomirskiemi ordynatowi przeworskiemu i dziedzicznemu kuratorowi Zakładu Ossolińskich, była matką księżnéj Izabelli Władysławéj Sanguszkowéj, księżnéj Jadwigi de Ligne i księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego. O téj saméj prawie godzinie zmarła także w Krakowie Ludwika z książąt Jabłonowskich hrabina Nikodemowa Potocka w 29 roku życia, córka księcia Karola Jabłonowskiego, odumierając trojga drobnych dzieci.

— Wykłady niedzielne bezpłatne w Muzeum miejskiém techniczno-przemysłowém, obejmować będą z kolei następujące przedmioty:

W niedzielę d. 3 stycznia:

1) O znaczeniu zabytków kowalskiah i ślusarskich w ogólności i w szczególności historya wyrobu krat żelaznych krakowskich (wykład 2gi dokończenie), od godziny 4éj do 5éj; prof. **Łuszczkiewicz.**

2) O fotografowaniu, część teoretyczna, od godziny 5éj do 6éj; p. Walery **Rzewuski.**

We środę d. 6 stycznia:

1) O przyczynach i źródłach bogactwa krajowego. Obraz przedstawiający w zarysach rozwój handlowo-przemysłowy w Europie i Ameryce (wykład 3ci, dokończenie), od godziny 4éj do 5éj; p. Stefan **Buszczyński.**

2) O fotografowaniu, część chemiczna (wykład 2gi) od godziny 5éj do 6éj p. Walery **Rzewuski.**

— N. Pani mianowała damami pałacowemi: Teresę z hr. Rączyńskich br. **Erdödy**, Irmę hr. **Taaffe**, Helenę hr. **Esterhazy**, Maryę z ks. Sanguszków hr. Altredową **Potocką** i Celinę hr. **Batthyány.**

— P. Bronisław Brzeski po złożeniu egzaminów ścisłych i publicznéj obronie zdań przez siebie postawionych, w d. 31 grudnia otrzymał stopień doktora praw.

— D. 30 grudnia wieczór Karolina Galinowska, żona ubogiego szewca, zostająca w służbie u innéj szewcowéj, pokłóciwszy się z nią wyskoczyła z ganku 3go piętra w Szaréj Kamienicy na bruk dziedzińca. Ciężko poranioną odwieziono do szpitala, gdzie nazajutrz umarła.

— Rada szkolna krajowa uchwaliła na 18em posiedzeniu swojem d. 2 maja 1868 r. (*Czas* z d. 8 maja), że w gimnazyach krakowskich religia i język hebrajski wykładane być mają uczniom izraelickim po polsku. Wykłady te miały już nastąpić z początkiem bieżącego roku szkolnego, gdy tymczasem prawie żadna zmiana w tym przedmiocie nie zaszła, bo religię wykłada p. Winter po niemiecku, tak jak w roku zeszłym, a tylko hebraikę tłomaczą uczniowie na polskie. Wprawdzie nauczyciel tego przedmiotu p. Winter nieco po polsku rozumie, ale tak żle wyraża się, że go trudno zrozumieć, bo niedawno tego języka uczyć się począł. Zdawałoby się, że chodzi on do gimnazyum nie dla uczenia hebrajszczyzny, lecz aby się uczył po polsku od swych uczniów. Dziwić się należy tylko dyrektorom, że obojętnem okiem spoglądają na taką naukę, niepomni, że przedmioty te stanowią moralną podstawę całego życia, i każdy ważność ich osądzi. Powinny być zatem wykładane zrozumiale po polsku. Rada szkolna krajowa zapewne nie wie, że jej uchwała pozostaje martwą literą; inaczej postarałaby się drogą konkursu o nauczyciela, któryby te przedmioty po polsku zdołał wykładać.

— *Gaz. Lwowska* donosi, że przybyły z Wiednia do Wieliczki radca dworu **Hingenau**, objął zarząd naczelny salin tak pod względem technicznym jak administracyjnym i ma sobie poruczone dochodzenie, czy i na kogo spada odpowiedzialność za zalew kopalni. Stan wody pod poziomem austryackim wynosił d. 30 grudnia 1° 1' 2", a przypływ wody na minutę 39 stóp sześciennych. „Roboty około zatamowania wody u źródła znacznie postępują — pisze *Gaz. Lwowska* — ażeby się dostać kurytarzem Kloski, którym płynie woda do ścian ziemnych, w poprzek których ma stanąć nowa tama, opanowano prąd wody już na 40 sążni długości. Spodziewać się należy, że jeżeli przypływ wody nie zwiększy się, będzie można, minąwszy ściany solne, ustawić tamy poprzeczne między ścianami ziemnemi i zabezpieczyć je tak, ażeby woda nie mogła ich opłynąć, jak się to stało z tamami poprzecznemi wbitemi po bokach w ściany solne.“ Jak nam donoszą, podjęło się trzech górników dotrzeć do źródła, byle im ułatwiono zabezpieczenie od mogących odpadać z góry odłamów. Posuwają się oni w kurytarz Kloski pod opieką ścian zasłaniających, z drzewa zbudowanych.

— Pisaliśmy o przytrzymaniu i puszczeniu następnie w Szczakowéj dział pruskich idących do Rumunii. *Gaz. Narod.* donosi o tych działach co następuje: We wtorek przytrzymano na dworcu kolei żelaznéj w Czerniowcach kilka wagonów napełnionych pakami deklarowanemi, jako towary żelazne. Pokazało się jednak, że to były działa pruskie, oddane w Boguminie (Oderbergu), a przeznaczone do Multan. Jest pak kilkadziesiąt. Tymczasem wziął urząd cłowy sprawę tę do załatwienia.

— D. 1 grudnia w Podhorodyszczach w pow. brzeckim zgorzała karczma i stajnie dwóch włościan, skutkiem nieostrożności ze światłem przy nalewaniu spirytusu, szkoda 1,500 złr.; d. 5 t. m. w Dźwinogrodzie w tymże powiecie 2 domy izraelitów, zły komin był przyczyną pożaru, szkoda 600 złr.; d. 16 t. m. w Łąkach Górnych w pow. pilźnieńskim, dach na domu włościańskim, przyczyna niewiadoma, szkoda 160 złr.; d. 21 t. m. w Hodwiszni w pow. Rudeckim 2 zagrody włościańskie z zapasami, jak sądzą przez podpalenie, szkoda 2,000 złr., d. 22 t. m. w Bełzie w pow. sokalskim dom kowala z kuźnią i budynkami gospodarskiemi, przez nieostrożność, szkoda 400 złr.; d. 26 t. m. w Michalewicach w pow. Rudeckim 3 zagrody włościańskie, jak sądzą przez podpalenie, szkoda 1,120 złr.

— D. 29 grudnia panowała w Warszawie przez cały dzień niepamiętna burza, która poczyniła znaczne szkody w mieście, zabiła parę osób, kilkoro ludzi raniła oraz parę koni. Śmierć i zranienia nastąpiły od spadającego z dachów pobicia blaszanego tudzież dachówek. Zupełnie lub częściowo zerwane zostały dachy i kominy ze 162 domów prywatnych i rządowych, oraz z dwóch kościołów Ś. Antoniego (Reformatów) i WW. Świętych; obaliło się 86 parkanów i 6 szop; w 4ch domach zwaliły się ściany i mury szczytowe, w zamku królewskim dwa kominy, w ogrodach Saskim i Krasińskich, w alejach Ujazdowskich, w Łazienkach i innych ogrodach tak publicznych jak prywatnych burza połamała lub wyrwała z korzeniami mnóstwo drzew.

— Dnia 30 grudnia odbyło się w Towarzystwie sztuk pięknych w Warszawie losowanie 33 dzieł sztuki zakupionych z wystawy za 4,105 rubli; a mianowicie: Ruśkiewicza, Krajobraz; Szuppego, Widok Karpat i Dolina Strążyska; Kurelli, Michał Anioł; Gierymskiego, Krajobraz i Cyganie; Kaczorowskiego, Wróżka, Zaleskiego, Hetman, Pancernik, Husarz; Brodowskiego, Powrót z wyprawy i Krowa; Pilatego, Noc zimowa, Pochód wojska; Brzozowskiego, Okolica Smoleńska; Kostrzewskiego, Pożar w miasteczku; Kossaka Samo-Sierra; Sypniewskiego, Bitwa pod Warną; Brajszewskiego, Krupe w Lubelskiem; Małeckiego, Obersee; Gersona, Dzieci igrające ze światłem; Szermentowskiego, Powrót z pola; Löfflera, Ból Serca; Gryglewskiego, Kaplica Stefana Batorego w Krakowie; Brynkowej, Kwiaty (3 obrazy); Sypniewskiego, Stanisław Jabłonowski; Tegazza, Zosia z Pana Tadeusza; Marszewskiego, Czarny Staw; Müllera, Kobieta z dzieckiem; Suchodolskiego, Polowanie; oraz rzeźbą Henryka Stattlera, Kropielnica. Na premię dla członków Towarzystwa wydaną będzie rycina z obrazu Simmlera, Przysięga królowej Jadwigi.

— * Rodzina zmarłego obecnie Zenona Fisza, znanego w piśmiennictwie pod przybranem nazwiskiem Tadeusza Padalicy, pochodziła z Galicyi, zkąd przeniosła się w Mohilewskie, gdzie w r. 1820 w Kluczkach pod Białyniczami Zenon się urodził. Nie pobierał on wyższych nauk szkolnych, lecz własnéj pracy winien wykształcenie. Najpierw drukował prace swoje po dziennikach polskich w Petersburgu, Warszawie i Wilnie wychodzących, tudzież w czasopismach jak *Biblioteka Warszawska*, oraz petersburskiéj *Gwiazdce*. Studyował on głównie stosunki Polski z Rusią i dzieje Ukrainy. Znane są powieści jego: „Noc tarasowa“, „Nestor malowany“, „Pokojówka“, wreszcie: „Opowiadania i krajobrazy z Ukrainy“ oraz „Listy z podróży“ (3 tomy): o Warszawie, Krakowie, Dreźnie, Paryżu, Londynie i Konstantynopolu. Urzędował w Odessie. *Padalica* znaczy zboże porastające z kłosów uronionych.

— Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o zabójstwie zegarmistrza Kalinowskiego w Warszawie, popełnionem na d. 8 grudnia przez Leopolda Lewickiego w uniesieniu. Sprawa ta już rozstrzygniętą została w pierwszéj instancyi sądowéj. Po odczytaniu aktu oskarżenia i ważniejszych zeznań świadków, obrońca obwinionego p. Aleksander Kraushaar zastanowił się głównie nad okolicznością, że czyn dokonany był bez rozmysłu, w przystępie chwilowego obłędu, spowodowanego rozpaczą i uniesieniem, ponieważ zabity Kalinowski nie chciał zwrócić obwinionemu należnéj mu kwoty sześćset rubli. Z całego przebiegu niepokalanego życia Lewickiego, obrońca starał się wykazać, że inkryminowany czyn nie był popełnionym w zamiarze rabunku, o który z początku podejrzywano obwinionego. Wywody te, odnoszące się do niepoczytalności winy, oparte były przeważnie na rezultatach badań medycyny sądowej, a mianowicie studyach Kaspra, Schillinga, Sdellera i Henkego. W konkluzyi obrońca żądał uwolnienia obwinionego dla niemożności pociągnięcia go do odpowiedzialności, i uczynił nadto wniosek przedwstępny, aby zawiesić stanowcze zawyrokowanie i poruczyć lekarzom sądowym zbadanie stanu umysłowego Lewickiego. Po dwugodzinnéj obronie p. Krauschaara, zabrał głos prokurator p. Kosmowski, i przyjąwszy w zasadzie argumenta obrony, podniósł okoliczności winę Lewickiego łagodzące, lecz nie zgodził się na zdanie obrońcy, że obwiniony był bezwłasnowolnym, a zapatrywanie swoje w tym względzie prokurator oparł na badaniach psychiatrycznych Dra Pląskowskiego; prokurator wniósł na najmniejszą karę, a sąd zgodnie z tym wnioskiem skazał Lewickiego na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie go do [illegible]kich robót na lat dziesięć. Lewicki liczy lat 40. Całej tej sprawie licznie zgromadzona publiczność przysłuchiwała się z wielkiem zajęciem.

— O półtoréj mili od Zwinogrodu na Ukrainie odkryto pokłady węgla brunatnego na przestrzeni 400 morgów, grubości blisko półtora sążnia. W téj okolicy bezleśnéj jest to prawdziwe dobrodziejstwo.

— Z Londynu telegrafują 31go grudnia, że w kopalniach węgla pod Urgau nastąpił wybuch gazów, w skutku czego 22 ludzi straciło życie.

— W Nowéj Zelandyi, jak donoszą z Sidney w Australii pod d. 6 grudnia, Maorowie dopuścili się strasznych okrucieństw i wymordowali 50 Europejczyków z ich rodzinami.

— Dnia 31 grudnia i 1go stycznia deszcz bez przerwy. Ciepło pierwszego z tych dni zeszło od + 6°.0 na + 2°.8, drugiego od + 3°.2 na + 1°.8 R. Barometr szedł w górę bez przerwy; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 1 stycznia był 332‴.01, termometru zaś + 1°.0 R. Wiatr ciągle zachodni spokojny.

— W niedzielę dnia 3 stycznia, Śgo Daniela męczennika; w poniedziałek dnia 4 stycznia, Śgo Dafroza męczennika i Śgo Tytusa biskupa.

TEATR. Zdawna przyjętym jest na scenie tutejszej zwyczajem przedstawienia noworoczne urozmaicać wesołą treścią sztuk odgrywanych, śpiewem, tańcami i obrazem z żywych osób, jak gdyby idąc przesądowi w pomoc, że wrażenia w tym dniu doznane stanowią wróżbę na cały rok. Przedstawienie wczorajsze nie odstąpiło od tego zwyczaju. Składało się ono z obrazka komicznego w 1 akcie, który z niemieckiego ułożył p. M. Chrzanowski n. p. *Pocałunek* (Il baccio) i z krotochwili ze śpiewami przez p. I. S. Jasińskiego p. n. *Nowy Rok*. Ostatnia samym tytułem przeznaczona, jeżeli kiedy to w dniu tym korzystać z przywileju swej nazwy i ukazywać się na scenie, była już u nas kilkakrotnie przedstawioną. Nie tyle treść jej jak gra tak pełna prawdy jak wczoraj p. Janowskiego w roli Franka, jak p. Ekerowej (Michałowa), której śpiewki huczne wywołały oklaski, jak p. Tomaszewiczowej, (Magdusia) mianowicie w części śpiewnej, tworzyły żywioł, nadający tej niejako improwizacyi autorskiej, pewny wdzięk chwilowego zajęcia. Komedya *Pocałunek*, osnuta na dwuznacznem pojmowaniu wyrazu, mieści w sobie pewną dozę komiki, która budziła śmiech, i wywoływała oklaski, dawane mianowicie ucharakteryzowaniu się p. Wolańskiego. Podobne trawestacye przyjęte na wielkich scenach, na szczupłej arenie społecznej, jak u nas, może mniej są właściwe. Jak dwóch listków nie ma podobnych do siebie, tak tem bardziej każdy z ludzi różni się od drugiego pewną oryginalnością, której odtwarzanie na deskach teatralnych stawałoby się pętem wolności najosobistszej. Satyra winna chwytać typy nie fotografie. W *Pocałunku* główniejsze mieli rolę p. Nowakowski (Edward Krzycki) panna Sliwińska (Helena), panna Baumanowna (Matylda), p. Wolański (Alfred Tonicki) i p. Wolski (Rębosz). W dziarskim mazurze odtańczonym pod kierunkiem p. Ekera po zakończeniu dramatycznej części przedstawienia, otrzymała oklaski para składająca się z p. Ładnowskiego syna i panny Kwiecińskiej, oraz z p. Ekera i p. Heleny Bendownej. Obraz z żywych osób, przedstawiający Nowy rok w oświetleniu ogni bengalskich, był końcowym aktem widowiska.

Sprawy sądowe.

Wiedeń 23 grudnia.

Przed dwoma niespełna laty, odbyła się przed sądem krajowym we Wiedniu ostateczna rozprawa przeciw niejakiemu Markowi Hirschfeldowi starozakonnemu z Rzeszowa, który sfałszowawszy weksel na 15,000 złr. na imię pod Królodworem poległego porucznika hr. Grünne, weksel ten u matki hrabiego starał się spieniężyć. Oszustwo się wykryło, i Hirschfelda zasądzono na 4 lat ciężkiego więzienia. Żona skazanego Joanna Hirschfeld od pierwszéj chwili wszelkiemi możliwemi środkami starała się wyjednać uwolnienie męża, i w tym celu ostatecznie porozumiała się z swym znajomym Chaimem Kalmanam Ernsthaftem osiadłym we Wiedniu starozakonnym z Rzeszowa, który za pośrednictwem znanych niby dobrze mu osób, a posiadających wielkie wpływy, obiecał jéj męża wydobyć z więzienia. Ma się rozumieć, że pani Hirschfeld obiecała Ernsthaftowi za jego starania bogate honorarium. Jako osobę, za pośrednictwem któréj Ernsthaft miał trafić do feldmarszałka hr. Grünne, wymienił panią Grabmann nieprzeczuwającą nawet, w jaki sposób nadużywano jéj nazwiska. Pod pozorem przedsiębrać się mającéj podróży do Krakowa, gdzie adjutant hr. Grünne miał przebywać, tudzież zakupionych prezentów dla protektorki, wyłudził Ernsthaft od p. Hirschfeld 1000 złr. Gdy jednakże oczekiwane uwolnienie skazanego, mimo ciągłych obietnic Ernsthafta, nie następowało, napisała p. Hirschfeld wprost list do jenerała hr. Grünne, gdzie go obligując o dotrzymanie danego Ernsthaftowi słowa, prosiła o szybkie uwolnienie jéj męża. W skutek tego sprawa się wykryła i Ernsthaft w przeprowadzonéj ostatniéj rozprawie zasądzonym został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go stycznia.

HOTEL SASKI: Ferdynand Cehak inżynier z Krzeszowic, Leon Laufer kupiec z Berna, Klemens Petzholdt oficer z Galicyi, Maryan Sokołowski z Wiednia, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Julian Sikorski z Galicyi, Ernest Schneider kupiec z Wrocławia, Jozef Rabkowski z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: Stanisław Zakrzewski z synami właś. dóbr z Kongresówki, Izydor Sobański ze Lwowa, Władysław Jocz właś. dóbr z Galicyi, Józef Sterbel porucznik ze Lwowa, Aleksander Dydyński z żoną wł. dóbr z Galicyi, Józef Hirsch z żoną kupiec z Morawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprzedaż dóbr skarbowych.

D. 30 grudnia spółka pp. Kirchmajera i Simundta wypłaciła resztę należytości za nabycie dóbr skarbowych, jakkolwiek na mocy umowy zawartéj między rządem a nabywcami, ci ostatni obowiązali się spłacać należytość ugodzoną, ratami, które miały być uiszczanemi przez trzy jeszcze lata, to jest do r. 1871, a uiszczone zostały w ciągu czterech miesięcy.

Księgosusz.

Do 15go grudnia ustał księgosusz w 11 miejscach, mianowicie w Dmytrowie, Sielcu bienkow., Krasnym, Duńkowicach, Ostrowie-Michałówce, Łazach, Rudnikach, Krakowcu, Moskalówce i Lwowie.

Zaraza ta dotknęła następujące miejsca: Hruszowice (powiat Jarosławski), Toki (powiat Zbaraski), Krzywcze (pow. Borszczowski), Nowoszyn (pow. Doliński) i Perespę (pow. Sokalski).

Obecnie księgosusz panuje w 19 miejscach, z których 6 w powiecie jarosławskim, 3 kossowskim, po 2 w brodzkim i mościckim, i po 1 w kamioneckim, lwowskim, zbaraskim, borszczowskim, dolińskim i sokalskim.

Z 297 sztuk bydła rogatego tamże tą zarazą dotkniętych wyzdrowiało 9, padło 63, a ubito 225. Prócz tego oddano na rzeź 269 sztuk o zarazę podejrzanych.

Wydany przez Namiestnictwo d. 1 grudnia zakaz wywozu mięsa i innych części z bydła pochodzących koleją żelazną na stacyach Przemyśl, Żurawica, Radymno, Jarosław i Przeworsk zostaje cofniętym.

Minister skarbu Dr Brestel wydał obwieszczenie następującej osnowy:

Obwieszczenie ministerium finansów z d. 28 grudnia 1868, dotyczące wydawania obligacyj jednolitego długu państwa.

§ 1) Obligacye jednolitego długu państwa, które mają być wydane w moc ustawy z dnia 20 czerwca 1868 Dz. u. p. nr. 66, będą wystawiane wedle wyboru uprawnionych do tego albo na okaziciela, albo na pewne nazwiska.

Na okaziciela opiewające obligacye sporządzane będą w okazach 50, 100, 1000 i 10.000 złr., a opiewające na imiona na każdą, przez 50 bez reszty podzielną sumę.

Na kwoty, nie mogące być wyrównane obligacyami, będą wydawane na okaziciela opiewające cząstkowe zapisy dłużne (*Theilschuldverschreibungen*) po 10 złr. i 2 złr. 50 c., które w odpowiedniej liczbie wymieniane będą za obligacye.

Przy wyrównawczych kwotach kapitałowych niżej 2 złr. 50 c. w. a. wolno stronie albo dopłacić potrzebną do otrzymania cząstkowego zapisu dłużnego dopłatę wedle oznaczonego od czasu do czasu przez ministerium finansów kursu, albo zażądać gotówki po kursie o 2% niższym, niż wyżej wymieniony, ale to wtedy tylko, jeżeli spłaconą być mająca kwota dosięga najmniej 40 centów. Jeżeli ona mniej wynosi, to ma strona albo uiścić dopłatę albo zrzec się kwoty wyrównawczej.

Obligacye wystawia c. k. dyrekcya długu państwowego, a kontrasygnuje komisya kontroli długu publicznego Rady państwa.

Formularze obligacyj i cząstkowych zapisów dłużnych dołączone są poniżej.

§ 2) Obligacye na 50 złr. oprocentowane są całorocznie, wszystkie inne półrocznie.

Terminami procentowemi przy obligacyach oprocentowanych w papierach są: 1 lutego i 1 sierpnia, albo 1 maja i 1 listopada.

(Przy obligacyach na 50 złr. 1 sierpnia, albo 1 listopada.)

Przy oprocentowanych w brzęczącej monecie: 1 stycznia i 1 lipca, albo 1 kwietnia i 1 października.

(Przy obligacyach na 50 złr. 1 lipca, albo 1 października).

Procenta od cząstkowych zapisów dłużnych wypłacać się będą dopiero przy ich wymianie na całkowite obligacye.

§ 3) Na okaziciela opiewające obligacye zaopatrzone są w kupony i talony; procenta od opiewających na pewne nazwiska obligacyj wypłacać się będą za kwitami wolnemi od stemplu.

§ 4) Kupony będą wypłacane:

a) w c. k. kasie długu państwa we Wiedniu;

b) W c. k. głównych kasach krajowych w Lincu, Salcburgu, Pradze, Bernie, Opawie, Gracu, Celowcu, Lublanie, Inosbrucku, Tryeście, Zadarze, Lwowie i w Czerniowcach, w c. k. urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie, w urzędach podatkowych w Gorycyi, Parenzo i Bregencyi; tudzież w skutek pozwolenia król. węgierskiego ministerium w królewskich kasach węgierskich w Budzie, Preszburgu, Oedenburgu, Koszycach, Temeszwarze, Zagrzebiu, Hermansztadzie i Kołoszwarze.

We wszystkich pod *b.* wymienionych kasach i urzędach nastąpi wypłata w wypadku formalnego zlecenia im tego bezpośrednio, a zresztą jeżeli procenta nie dłużej jak od roku zalegają, za poprzedniem 14dniowem, a jeżeli oni dłużej jak przez rok zalegają, za 30dniowe zapowiedzeniem i złożeniem kuponów.

c) przy wszystkich c. k. i k. węgierskich urzędach podatkowych od znajdujących się u nich w przechowaniu nowych obligacyj, za poprzedniem formalnem zleceniem wypłacania procentu.

W upoważnionych do realizowania kuponów kasach i urzędach przyjmowane będą i talony do zamiany na nowe arkusze kuponowe.

Kwity procentowe od opiewających na pewne nazwiska obligacyj (rewersów złożenia i rent od kaucyj żonatych wojskowych) wypłacane będą w wymienionych pod *b)* i *c)* kasach i urzędach tylko za poprzedniem formalnem zleceniem, a zresztą wyłącznie tylko w kasie długu państwowego we Wiedniu.

§ 5. Kupony nowych państwowych zapisów dłużnych, oprocentowanych w brzęczącej monecie, przyjmowane będą zamiast gotówki do wypłaty przy płaceniu cła, dalej za wszystkie inne monarchiczne podatki i opłaty i dotyczące monarchiczne dodatki (z wyłączeniem krajowych dodatków indemnizacyjnych i gminnych), a papierami oprocentowane kupony tylko za wymienione a nie w brzęczącej monecie płatne należytości, przy zachowaniu prawem przepisanych ostrożności.

§ 6. Istniejące, kredytowych papierów państwa dotyczące ustawy i rozporządzenia o przedawnieniu, wygaśnięciu procentów przy dojściu do wysokości kapitału, sądowej prenotacyi i amortyzacyi, mają pełną moc prawną i co do nowych państwowych zapisów dłużnych.

Co do wymiany nowych tytułów dłużnych między sobą, ich składania, przepisania lub rozpisania będą rozporządzenia później ogłoszone.

Wiedeń dnia 28 grudnia 1868.

Brestel w. r.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 grudnia. Na mocy rozporządzenia ministra stanu Rouhera, spór o tytuł *Monitora* został rozstrzygnięty. Dziennik Wittersheima nosić będzie napis: „Urzędowy dziennik cesarstwa Francuskiego.“ *Le Public* pisze: Prawdopodobnie Cesarz oznajmi Ciału dyplomatycznemu pomyślny rezultat usiłowań mocarstw, aby uprzedzić następstwa sporu greckiego. Cesarz zapewni, że polityka pokojowa uzyskała nowy zadatek.

Paryż 31 grudnia. *La France* donosi: Turcya przystąpiła do konferencyi. Zapewniają, że dziennik urzędowy: *Journal officiel de L'Empire* zapowie jutro otwarcie konferencyi.

Paryż 31 grudnia. Wbrew doniesieniom o zakończeniu powstania kreteńskiego, ajencya Havasa donosi z Korfu ze źródła greckiego pod d. 29 b. m., że pod Apokroną, Amarionem i Heraklionem zaszły utarczki, z których powstańcy wyszli zwycięzko.

Florencya 30 grudnia. Król przyjmować będzie jutro Ciało dyplomatyczne a w Nowy rok deputacye obu Izb. Następnie król przyjmie nowego posła hiszpańskiego Montemara.

Madryt 30 grudnia. Republikanie w Sewilli postanowili jeszcze przed przybyciem jenerała Caballeros złożyć broń. Panuje wszędy spokojność, nawet w Nawarze, gdzie nad Karlistami rozciągnięto czujność.

Madryt 30 grudnia. *Imparcial* rozbiera w dłuższym artykule podobieństwo wojny domowéj, i zapewnia, że tylko partya reakcyjna mogłaby ją wywołać, wszelako w każdym razie zjednoczenie republikanów z innemi stronnictwami liberalnemi z pewnością położyłoby jéj koniec.

Madryt 30 grudnia. Rząd tymczasowy mianował komitet mający czuwać nad tem, aby wolność wyborów nie była naruszoną. Przywódzcy stronnictwa republikańskiego postanowili utrzymać pierwotny jego program. Telegram z Porto Rico donosi, że panuje tam spokojność.

Madryt 31 grudnia. *Imparcial* pisze: Telegramy z Malagi z dnia wczorajszego donoszą, że porządek został zupełnie przywrócony. Jen. Caballeros de Rodas obwieścił, że nie przedsięweźmie żadnych kroków nieprzyjacielskich, gdyż ufa dobremu usposobieniu ludności.

Belgrad 30 grudnia. Komitet konstytucyjny ukończył dziś czynności swoje. Program przedłożony przez rejencyę, przyjęty został prawie jednogłośnie. Rejencya wyraziła w końcu komitetowi podziękowanie rządu za zgodne zapatrywanie się z rządem.

Konstantynopol 30 grudnia. Gubernator Syry zawiadomił admirała tureckiego Hobbarta paszę, że parowiec „Enosis“ tak długo będzie zatrzymany, dopóki nie nastąpi orzeczenie sądowe. Hobbart pasza uprasza Portę o przysłanie mu prawnika.

Konstantynopol 31 grudnia. *La Turquie* utrzymuje, że Turcya nie przyjęła jeszcze stanowczo udziału w konferencyi; prawdopodobnie obstawać będzie przy swojem ultimatum.

Nowy Jork 30 grud. Powstanie na St. Domingo przeciw prezydentowi Bonawenturze Baez, zostało zupełnie stłumione.

Wiedeń 1 stycznia.

— *r.* Narobiono tutaj wiele hałasu z powodu ustępów w ministeryalnych dziennikach peszteńskich, które tak bezwzględnie się oświadczyły przeciw polityce prowokacyjnej a mianowicie przeciw zasadzie, iżby przekroczenie linii Menu ze strony Prus miało być powodem wojny nieuniknionej. Niektóre dzienniki wiedeńskie uważały tę ukrytą polemikę przeciw pewnemu prądowi w dyplomacyi wiedeńskiej poprostu za wypowiedzenie posłuszeństwa hr. Beustowi ze strony hr. Andrassego, i ztąd rozmaite czyniły wnioski o nieporozumieniu panującem między Wiedniem a Pesztem, między naczelnymi mężami stanu obu części monarchii. Nastąpiły w skutek tego oświadczenia, zaprzeczenia, nakazano dziennikowi *Pesti Naplo* użyć w polemice dział najcięższego kalibru; *Szazadunk* Klapki wtórował, organa lewicy drwiły sobie z tej kłótni, i wnet powstał ogromny zamęt, z którego w końcu przecież prawda wyszła na jaw, że wszystko było fałszywym alarmem, i że między ministrami przedlitawskimi a węgierskimi najzupełniejsza panuje zgoda.

Temu nikt z pewnością nie zaprzeczy, ktokolwiek tylko ma sposobność zbadania stosunków tutejszych. Lecz z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że owe uwagi dzienników peszteńskich dotyczące postawy prowokacyjnej w sferach wiedeńskich nie poszły w las, bo zapewne wpłyną one na zmianę postępowania w tym względzie. Dyplomaci austryaccy już się zatopili byli w studya kwestyi południowo-niemieckiej, a wertując ją z przeróżnych stron, zawsze powracali do piosnki, że pokój prażski musi być przywrócony, umowy zaś sierpniowe, zostające z nim w sprzeczności, muszą doznać zmiany; w tym nagle spuścili z tonu i zaprzestali tak gorliwie się zajmować kwestyą południowo-niemiecką, lubo dawnego stanowiska swego ani na chwilę nie porzucili. Jest to bez wątpienia skutek napomnień węgierskich. Czy z tego jeszcze dalsze wnioski czynić można, trudno dziś oceniać. Konstatuję tylko fakta, które dosyć są ciekawe. W Wiedniu zresztą powinni być zadowoleni, że wpływ ten Węgrów na politykę zagraniczną może tylko zbawienne sprowadzić skutki.

Dziś miało nastąpić otwarcie w Paryżu konferencyi w sprawie wschodniej. Podstawą jej ma być ultimatum tureckie, lecz Francya sama miała uznać nieprzyjmowalność dwóch ostatnich punktów, to jest tych, które tyczyły się ukarania sprawców napaści na poddanych tureckich i wynagrodzenia rodzin pozostałych po zabitych, tudzież podpisania przez Grecyę zobowiązania, iż dotrzymywać będzie ściśle wszystkich umów.

Pierwszym przedmiotem spornym konferencyi będzie udział posła greckiego w naradach. Kiedy państwa zachodnie i Austrya przyznają Grecyi prawo udzielania tylko przez swojego ajenta objaśnień, jak to było pod względem Rumunii, Rosya i Prusy pragną, aby poseł grecki zasiadał na konferencyi jako reprezentant strony interesowanej obok posła tureckiego. Reprezentantami mocarstw będą posłowie ich przy dworze francuskim, a mylną jest pogłoska, jakoby ze strony pruskiej z powodu choroby hr. Goltza, wysłany tam był bar. Werther z Wiednia jako członek konferencyi.

L'Italie z 25go grudnia utrzymuje, że „małżeństwo jedynej córki Cara Aleksandra Maryi z królem Bawarskim jest zdecydowane (?). Księżniczka ma przejść na katolicyzm, a byłby to pierwszy wypadek w rodzinie panującej w Rosyi. Misya Wałujewa w Rzymie tyczy się tej sprawy; były minister spraw wewnętrznych ma uprosić Ojca Sgo o błogosławieństwo dla jedynaczki Cara. Według wiarogodnych informacyj p. Wałujew ma przy tej sposobności oświadczyć Papieżowi, że Car nigdy nie był przejęty nienawiścią ku katolicyzmowi, a jeżeli był zmuszony karać księży katolickich, to tylko jako buntowników przeciw swojemu rządowi, nie zaś jako reprezentantów innej wiary. P. Wałujew ma się starać przekonać J. Świątobliwość o tej różnicy i pozyskać zaufanie Ojca Świętego; położenie kościoła katolickiego w Rosyi niezmiernieby się polepszyło. Jak on przedstawia, Polacy tylko spotwarzyli rząd rosyjski przed Papieżem. Nietylko Cesarzowa nie stawia żadnej przeszkody nawróceniu swojej jedynej córki na wiarę rzymsko-katolicką, lecz wielką przywięzuje wagę do błogosławieństwa i modłów Ojca Sgo za przyszłą królową Bawarską. Misya p. Wałujewa jest pełna pojednawczości; ma on użyć tej korzystnej sposobności, aby wręczyć odpowiedź świętego synodu rosyjskiego zaproszonego do udziału w soborze powszechnym; odpowiedź ta lubo odmówna, ułożona jest w najuprzejmiejszych wyrazach“.

Nie wiemy, kto w tym artykule gra komedyę. Czy dziennik użyty do puszczenia tej bajki, czy Moskale naprawdę przed dworem rzymskim udają, że carewna Marya zostanie katoliczką; ale wobec zaślepienia Europy na to co się dzieje pod rządem rosyjskim, nie dziw, że Moskale używają takich niezgrabnych wybiegów, jak wieść o nawróceniu i o tolerancyi religijnej. Carowa nie może być oczywiście gorliwą schizmatyczką, bo przeszła na schizmę z protestantyzmu, aby mogła zasiadać na tronie carskim; lecz trzeba nieznać stosunków rosyjskich, żeby przypuścić, iż od woli Carowej zależy, jakiej religii ma być jej córka. Schizma jest w Rosyi nie tylko religią, lecz oraz częścią organizacyi państwa. Wszystkie inne religie, a przedewszystkiem katolicka, są wykluczone z pod praw i tylko cierpiane. Zaprzeczamy i dziś jeszcze, aby która carewna mogła zostać katoliczką za wolą dworu i rządu rosyjskiego.

Nordd. allg. Ztg biorąc pochop z doniesienia *Timesa* o propozycyi przedłożonej Radzie Związku północnego względem umowy militarnej z Badenem, którą dziennik londyński uważa za wstęp do wcielenia Badenu do Prus, odpowiada, że propozycya już w czerwcu była wiadomą, a wniesiono ją na porządek dzienny Rady związkowej dnia 30go listopada, tudzież, że ogranicza się ona na ułatwieniu obustronnym poddanym dopełnienia swoich obowiązków wojskowych.

Mimo tej odpowiedzi, *Times* słusznie mniema, że umowa ta toruje drogę Prusom do Badenu. Zasadza się ona bowiem na pozwoleniu odbywania służby wojskowej bądź w krajach Związku północnego, bądź w Badenie; właściwie jednak oswajać ma Badeńczyków z przewagą pruską, a Prusaków wprowadza do armii badeńskiej jako apostołów jedności z Prusami. Stosunek wspólności militarnej nie istnieje między żadnemi innemi państwami, i gdyby istniał, byłby tak jak i tutaj dowodem, że państwo potężniejsze przysposabia wcielenie państwa podrzędnego. Stosunek ten jest zresztą przeciwny traktatowi prażskiemu, bo uniemożebnia utworzenie Związku południowego.

Times maluje w czarnych barwach położenie Hiszpanii, i za jedyny środek wyjścia z niego uważa rządy parlamentarne jako przeciwstawienie sile spoczywającej w armii. Widzi on nieochybną walkę republikanizmu z żywiołami opierającemi się na armii.

Pocztą Lloyda otrzymane w Tryeście wiadomości z Aten z d. 26 grudnia mówią, że do Lamia i Akarnanii wysłano jazdę i działa, gdyż banda rozbójników, która wtargnęła z Turcyi schwytała dwóch oficerów inżynieryi wysłanych na granicę Lamii dla sypania okopów; w prowincyach zaś pogranicznych Grecyi panuje spokojność. W skarbie wielki jest brak pieniędzy i minister skarbu chce się usunąć.

Z Bombaju donoszą, że do 26go listopada nie przyszło do bitwy w Afganistanie; tylko emir Majmany wyruszył w obronie Szyra Alego na Balch i obsadził Sirepul.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 1 stycznia, wieczór. Według doniesień prywatnych o dzisiejszem przyjęciu noworocznem w Tulieryach, Cesarz odpowiedział na życzenia Ciała dyplomatycznego: Z przyjemnością przyjmuję życzenia mi składane, tudzież z przyjemnością nadmieniam o duchu pojednawczym, który ożywia różne państwa i pozwala wyrównać trudności, ilekroć takowe występują. Spodziewam się, że rok 1869 podobnie jak 1868 rozwieje obawy i będzie mógł utrwalić pokój, potrzebny dla ludów cywilizowanych.

Paryż 2 stycznia, Z autentycznego źródła donoszą, że konferencya zwołaną jest dopiero na d. 9 stycznia. Mowa tronowa Cesarza Napoleona pojmowaną jest powszechnie w duchu nader pokojowym.

Florencya 1 stycznia. Król rzekł podczas przyjmowania noworocznego: Obecne położenie jest spokojne; jeżeliby się jednak miało zachmurzyć, natedy podpora, jaką daje armia, byłaby zawsze najtrwalszą rękojmią dla interesów Włoch.

Madryt 2 stycznia. Jenerał Caballero de Rodas wsparty przez okręty wojenne i z pomocą gubernatora wojennego Paiva, uderzył wczoraj na powstańców Malagi, którzy się w dzielnicy Trinidad obwarowali. Powstańcy na głowę pobici, ponieśli dotkliwe straty. W wojsku Paivy czterech ludzi było zabitych.

Bukarest 1 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych deputowany Korp interpelował rząd z powodu niedawnej mowy paslawistycznej Bratiana. Prezes ministrów Kogolniczano odrzekł, iż odpowiedzialność rządu za mowy obywateli w zgromadzeniu nie istnieje, albowiem wolność poręcza prawo zgromadzenia się. Bratiano oświadcza, iż mówił jedynie jako prosty obywatel. Poczem Izba przeszła do porządku dziennego.

Kurs. Wiedeń 2 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 59·90. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 60.60. — Pożyczka narodowa 65·10. — Losy z roku 1860 93 80. — Akcye banku ostęplowane 677. — Akcye kred. 250·3[illegible]. — Londyn 118·85. — Srebro 116 75. — Dukat 5·66⁵⁄₁₀.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 2 stycz.		
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80½	78
Banknoty pol. 100złr.	418	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163	161
Talary prs. za 100 tal.	178	175½
Bankn. pr. za 150 złr.	84	84
Srebro nowe austr.	118½	117
Dukat ważny	5 76	5 62
Napoleon d'or	9 60	9 45
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	76½	74
„ „ stare „	80½	78
Oblig. indem. „	69½	67½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	215½	210
„ L. Cz. z całą wpł.	175½	172½
Listy. aus. zak. kr. z.	88 50	89 —
„ banku hipotecz	88 —	87½ —
Wiedeń 30 grudn.		
5% Metaliki na w. a.	55 75	55 50
„ Pożyczka narod.	64 60	64 40
„ Metaliki na m. k.	59 —	58 85
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 25	87 75
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 20	67 80
„ „ bukow.	68 50	67 50
„ „ „ siedmg.	73 —	72 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 20	98 —
4% Galicyjskie	76 —	75 50
5½% Węgiersk. los.	92 —	91 75
5% Boden Cr. austr.	106 75	106 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	184 75	184 25
„ „ „ 1854	87 25	86 75
„ „ „ 1860	91 60	91 40
„ „ „ 1864	113 20	113 —
„ Como-Rente	23 75	23 25
„ Kredytowe	161 25	160 75
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	33 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	32 50	31 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	670	669
Zakładu kredytow.	243 30	243 10
Żeglugi par. na Dunaju	537 —	535
Kolei półn. Ferdynan.	1970	1965
„ rządowej fr.-a.	305 40	305 20
„ zachodniej c. El.	174 25	173 75
„ Pardubickiej	151 —	150 75
„ południowej	202 50	202 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 —	144 50
„ Galicyjskiej	213 —	212 50
„ Czerniow.	174 —	173 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	90 —	89 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 —	88 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	127 50	127 —
„ „ Emis 1867 „	126 —	125 50
Kol. połud. St. 500 fr.	105 50	105 25
„ Bony 6% 1875-1876.	222 50	221 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 50	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% „ „ „	108 75	108 25
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 —	88 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	80 50	79 50
— — w srebrze „	93 50	92 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	97 75	97 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 —	92 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	83 —	82 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	84 —	83 50
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 30	84 80
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 25	92 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 70	5 68
Złoto al marco	5 63	5 67
Napoleondory	9 55	9 54
Fryderyki	10 —	9 90
Luidory (niemieckie)	9 75	9 70
Suweryny angielskie	12 5	11 95
Imperyały rosyjskie	9 80	9 75
Srebro	117 85	117 65
Srebro, kupony	118 —	117 75
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68½	1 68
Lwów 30 grudnia.		
Dukat holenderski	5 60	5 54
„ cesarski	5 67	5 59
Półimperyał rosyjski	9 78	9 65
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 85
„ pap. „	1 63	1 62
Talar pruski	1 78	1 77
Listy gal. b. kup. w. a.	76 —	75 50
„ „ m. k.	79 75	79 45
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	67 95	67 60
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	213 —	213 —
„ „ lwow.-czer.	— —	— —
Akcye banku hip. gal.	73 —	71 50
Warsz. 31 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 91	— —
„ „ 2 ser. „	77 91	77 56
kupon	—	8⅔ —
Listy likwidac. „	66 66	66 16
kupon „	— —	33⅓
Pożyczka r. 1865 „	137 25	136 50
„ r. 1866 „	135 —	— —
Kolej warsz. wied. „	66 50	65 50
„ warsz. byd. „	63 50	62 50
„ warsz. teresp.	95 —	94 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór;

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór,

†

Ukochana nasza córka Zosia, przeżywszy dopiero 19 miesięcy, po ciężkiej i krótkiej chorobie w dniu 29 Grudnia zakończyła życie. O tak dotkliwym smutku, jaki nas nawiedził, zawiadamiamy swych krewnych i przyjaciół. (88)

Podczascy.

W Księgarni
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie

można prenumerować następujące pisma illustrowane Warszawskie na rok przyszły:

„***Tygodnik illustrowany,***“ w Krakowie: półrocznie 8 złr., kwartalnie 4·25, z przesyłką pocztową na prowincyę: kwartalnie złr. 5·50, półrocznie złr. 10. — „***Kłosy,***“ w Krakowie: półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4·25; z przesyłką pocztową: półrocznie złr. 10, kwartalnie 5·50.— „***Bluszcz,***“ Tygodnik mód i robót ręcznych, w Krakowie: kwartalnie złr. 3, z przesyłką pocztową złr. 3·60. — „***Tygodnik mód,***“ w Krakowie: kwartalnie złr. 3·30; z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·90. — „***Wędrowiec,***“ w Krakowie kwartalnie złr. 3·25, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 4. — „***Kuryer świąteczny,***“ w Krakowie półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40. — „***Opiekun domowy,***“ w Krakowie: rocznie złr. 6·30, z przesyłką pocztową złr. 7·30.— „***Przyjaciel dzieci,***“ w Krakowie: półrocznie złr. 4, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 5. — „***Zorza,***“ Pismo ludowe, w Krakowie: półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40.— „***Przegląd katolicki,***“ w Krakowie kwartalnie złr. 2·30, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 2·60.— „***Tygodnik katolicki,***“ wychodzący w Poznaniu, w Krakowie: całorocznie 8 złreńs.

☞ Nakładem powyższego Wydawnictwa, wyszły następujące Kaledarze na rok 1869; a) „Kalendarz dla rodzin katolickich,“ 50 cent. — b) „Kalendarz rolniczo-informacyjny,“ (udoskonalony), oprawny pięknie, złr. 1·25 — „Krakus,“ Kalendarz ludowy z rycinami, 36 cent. — d) „Kalendarz domowy“ 25 ct. — „Kalendarz kieszonkowy“ 20 ct. — „Kalendarz ścienny“ 25 cent.

☞ Przy nadchodzących świętach poleca się jako najtańsze podarki na Gwiazdkę:

„Lalka od dziadunia,“ przez W. W. z rycinami, 75 ct. — „Podarek dla grzecznych dzieci“ przez W. W., z 24ma kolorowanemi rycinami, złr. 1·50 — „Przygody małej Wandzi“, z rycinami, 40ct. — „Wieczory pod Lipą,“ z 45 rycinami, 2 złr. — w oprawie ozdobnej złr. 2·50 — „Poczet wszystkich Patronów Polski,“ w oprawie ozdobnej złr. 3 — „Bibliothèque populaire Bruxelles, publiée par la société nationale, zawierająca powiastki moralne, Żywoty Świętych i t. p., 10 tomików 1 złr. — biorącym 30 tomików złr. 2·75, 60 tomików 5 złr. — „Biblioteka ludowa“ wydawana przez Władysława Mickiewicza w Paryżu, wyszło 53 zeszytów po 15 cent. (2184--3)T

W wielki wybór ***różnych powieści moralnych, historycznych*** i t. p., została powyższa księgarnia temi dniami zaopatrzoną.

☞ Nakładem powyższego Wydawnictwa, właśnie co tylko wyszło z druku:

„**Losy nieszczęśliwej rodziny,**“ zdarzenie prawdziwe, przez *Wincentego Pola*, na papierze grubym rysunkowym. — Cena 1 złr.

„Kronika Rodzinna,“

pismo dwu-tygodniowe,

wychodzące w Warszawie, redagowane przez *Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską*, przy współpracownictwie znanych z talentu i zacnych dążności pisarzy, zawierające: Poglądy obyczajowe — Artykuły o wychowaniu domowem — Wykłady popularne Nauk przyrodzonych — Wiadomości o nowych odkryciach i wynalazkach, i w ogóle o postępie i rozwijaniu się przemysłu, w zastosowaniu zwłaszcza do potrzeb domowych — Studya literackie, — Pamiętniki — Podróże — Powieści — Poezye — Korespondencye i doniesienia o najnowszych dziełach wydanych w kraju i za granicą. — Prenumerowane być może w każdym czasie przez osoby zamieszkałe w Galicyi i wysyła się przez pocztę, skoro przyślą wprost do Redakcyi w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej, pod L. 1351, dom Arnolda wraz z dokładnym adresem swoim prenumeratę roczną złr. 8, lub półroczną złr. cztery, lub wreszcie kwartalną złr. dwa.— Prenumerować można również w Krakowie w Księgarni p. *Friedleina* i we Lwowie w Księgarni pp. *Czajkowskiego, i Zeiferta.* (2312-2-3)T

Obwieszczenie.

L. 4908

Uchwalą Rady miejskiej Krakowskiej, w dniu 10ym Grudnia r. b. zapadłą, zaprowadzone zostały — poczynając od dnia 1 Stycznia 1869 r. — godziny urzędowe w Magistracie od 9ej do 1ej przed południem, a od 4ej do 6ej po południu. (2315--3)

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Magistrat kr. gł. Miasta.

Kraków dnia 28 Grudnia 1868.

☞ Po raz pierwszy wyszedł z druku:
Nakładem Wydawnictwa
„Czytelni ludowej“ w Krakowie:
Illustrowany powszechny
dla wszystkich stanów
KALENDARZ
NA ROK
1869,

z 14tu arkuszy ścisłego druku złożony, ozdobiony 34ma drzeworytami,

Prócz zwykłej części kalendarskiej i astronomicznej, prócz dokładnych przepisów pocztowych, telegraficznych i stęplowych, obejmujący prace znanych powszechnie pisarzy, jak: Anczyca Wład., Bylickiego Wik., Gregorowicza J.K., Ks. Janoty prof., Ilnickiej Maryi, Lei Emilii Niwki Ant., Siemińskiego Lucyana, Swiderskiego Faust., Turskiego J. K., Witowskiego Prof., Wiślickiego Adama i t. p. Cena egzemplarza 65 centów w. a. — Nowi prenumeratorowie na „Czytelnię ludową,“ którzy opłacą rocznie 5 złr., otrzymają Kalendarz ten jako premium. Skład główny na Galicyę Wschodnią w księgarni *Czajkowskiego i Seyfartha* we Lwowie — na cały zaś kraj i na za granicę w *Administracyi Wydawnictwa „Czytelni ludowej“* w Krakowie. — Osoby prywatne, lub Urzęda, zamawiając na raz nie mniej jak 10 egz. dla Czytelń, Bibliotek lub Szkółek, będą miały przesłane sobie franko. — PP. Księgarze i handlujący otrzymają znaczną zniżkę. (2316--2)

Ogłoszenie przedpłaty

na „**Teologię pasterską katolicką,**“ obejmującą do 80 arkuszy druku (garmont) w dwóch tomach. Przyjmują ją franko w kwocie 5 złr., od kleryków zaś 4 złr. w. a., podpisany, tudzież NP. Konsystorze łac. krajowe od 1go Stycznia do końca Kwietnia 1869. Skoro się zgłosi 300 prenumeratów, druk zaraz rozpocznie się; inaczéj pieniądze będą zwrócone. (84-1-3)

Przemyśl d 1 Stycznia 1369.

Ks. Józef Krukowski.
Profesor Teologii pastoralnej.

W przyszłym tygodniu wyjdzie nakładem księgarni ***J. N. Romana*** w Pelplinie:

Ks. biskupa *Dupanloupa*
Przyszły Sobór powszechny
w tłumaczeniu polskiem.

Cena 7½ sgr. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Nabyć będzie można dziełko to we wszystkich księgarniach. (17)

Ogłoszenie

Wydział Rady powiatowej Brzeskiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Technika drogowego

dla Brzeskiego powiatu. Pensya roczna wynosi 600 złr. Podania należytemi dowodami poparte, wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Brzesku, najdalej do 1go Lutego 1869.

O bliższych szczegółach w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych dowiedzieć się można.

Brzesko dnia 28 Grudnia 1868.

(2314-2-3)T Prezes Rady powiatowej:
Władasław Dąmbski.

Odwołanie licytacyi

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że pod dniem 13 Listopada 1868, na dzień 14 Stycznia 1869, rozpisana licytacya w celu wydzierżawienia Dóbr funduszowych Godowy, z niezależnych przyczyn, aż do dalszego postanowienia władzy — opiekę nad tym funduszem mającej — odracza się.

Administracya dóbr fund. Godowy.
w Strzyżowie, dnia 30 Grudnia 1868.
(122-1-3)

---

w Niegowici

od 1 Lutego b. r. stanowić będzie obce klacze za opłatą **Ogier gniady** — pełnej krwi — z Anglii sprowadzony „**Reginald**“ po Weatherbit od Gobelins — po Orlando od Crochet — po Melbourne od Stitch — po Hornsea od Industry — po Priam: (G. S. B. Vol. X. pag. 78), po 100 złr. od sztuki i po 2 złr. stajennego. — Owies i siano po cenach targowych. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd stada w miejscu — poczta **Gdów.** (85-1-3)

Od nieznanego Dobrodzieja przysłane mi Wino, Arak i Kawę odesłałem dla Infirmeryi Towarzystwa Dobroczynności. (87)

Mieroszowski
Prezes Rady pow. krak.

Uwiadomienie.

Dnia 3 Stycznia tj. w niedzielę 1869 r. pod L. 427 Gm. V. przy ulicy Mały Rynek, otworzył sklep z mięsem i sprzedaje 1 funt wagi wiedeńskiej po 20 cnt.

(86-1-3) **Ignacy Dutkiewicz.**

☞ Subskrypcya na dzieło: ☜
Wspomnienia z Paryża,
Powrot do porządku.
Studya polityczne i filozoficzne ***Karola Forstera.***

Tom jeden w 8ce. Cena subskrypcyi aż do dnia wyjścia z końcem b. m. 1 talar 15 sgr.— Po wyjściu, w handlu księgarskim 2 talary.— Pisać franko z przesłaniem należytości.

Klasom pracującym polskim 18 książeczek przynosi szczery ich przyjaciel Karol Forster. — Cena każdej seryi z 6 książeczek 15 sgr. Całego kompletu 18 książeczek 1½ talara. Trzech całych kompletów, nabytych w celu szerzenia oświaty ludowej, zamiast 4½ talara tylko 3 talary. ***Karol Forster,***

Berlin dnia 3 Stycznia 1869. (73) Nr. Leipziger Strasse.

Reprezentacya haftów **w Paryżu.**

Filia dla Rosyi i Azyi w Petersburgu, na Newskim prospekcie.

Doświadczenia

przez 30 lat wykazały, że żadna Fabryka płótna i bielizny, nie jest w stanie w tak wybornej jakości, a wykonaniu po tak niskiej cenie sprzedawać, jak

Filia dla Wschodu w Konstantynopolu, grand rue du Pera.

Zamorskie przesyłki **Hamburg,** Börseuplatz.

c. k. wył. uprz. Fabryka
J. Köstler et Comp.

Gniazdo dla austryackich miast **Wiedeń,** verl. Kärnterstrasse N. 57

Filia w **Gracu,** Herrengasse N. 204.

Tylko przez nasz, we wszystkie strony rozgałęziony i znaczny hurtowny Handel, w którym największa część wyrobców bielizny i handlarzy z prowincyj swe surowe produkta nabywa jesteśmy w możności robić wielkie zakupna przędzy, a to bezpośrednio z najznaczniejszych fabryk angielskich i holenderskich, dla tego hurtowni odbiorcy wyrobów bielizny mają 6-miesięczny termin wypłaty lub 5% sconto.

☞ Listowne polecenia wypełniają się szybko za potrąceniem lub nadesłaniem należytości. ☜
Cennik gotowej bielizny w złr. w. a.

Koszule mezkie do prania płóć. z białej przędzy złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80.
Z holend. lub rumburs. płótna złr. 3, 3·50, 3·80.
Z cienkiego rumbur. lub irland. płótna 4, 4·50, 5·50.
Najcieńsze, najmodniej. kroj. 6, 7, 8, 9, z haftow. wkładami płótno-batystowemi 5, 6, 8, 10do15.

Białe koszule szirtingowe z zakładką gorsem. 2, 2·50, 2·80.
Z angielskiego szirtingu wytworne 3, 3·50, 4.
Wytworne koszule balowe 3·50, 4·50.
Szirtyngowe z gorsem płócien. wytwor. kroj. 3·50, 4, 4·50 5.

Kolorowe koszule mezkie w 800 różnych okazach 1·80, 2·20, 2·50.
Kolorowe z ang. szirtingu najnow. kroj, 2·50, 3, 3·50 do 4·50.

Gacie ściagane lub zapinane niemiec. lub węgier. kroju z dobr, szlązk. płótna 1·50, 1·80 do 2.
Z rumburs. płótna 2, 2·30, 2·50.
dto dto z angielską sznurówką 2·80, 3.
Gatki barchanowe 1·80, 2 do 2·80 najlepsze.

Koszule mezkie flanelowe i gacie z najlepszej angorskiej wełny w każdym kolorze w paski lub w kratkę jako też czysto białe, sztuka 3·50, 4, 4·50, 5 do 6·50.

Kołnierzyki mezkie wszelkiego kroju tuzin 1·80, 2, 2·50 do 2·80, najlep. angiel. 3, 3·50, 4.

Białe i kolorowe szkarpetki wełniane i bawełniane tkane lub robione na drutach.

Koszule damskie płócien. gładkie 1·90, 2·20, 2·50, szwajcarskie z zakładkami 2·80, 3, 3·50, ładniej haftowane nowego kraju 3, 3·50, 4, 4·50, wytworne francuskie z Valencienne 5·50. 6, 7 do 10.

Koszule damskie nocne płócienne, z dług. rękawami, kołnierzykiem i rękawk. 3·50, 3·80, 4. najpiękniej. kroj. bogato haft. 5, 5·50 do 7.

Gorsety nocne z cienkiego szirtingu 2·50, 2·80, 3, 3.50, z najcieńszego angielskiego batystu 4, 4·50, najwytwor. gorsety z haftami i koronkami 6, 7·50, 8 do 10. Gorsety barchanowe nocne 2·20, 2·50, 2·80, 3·50.

Majtki damskie z najcień. szirtungu z obszyciem 1·80, 2, 2·20.
Majtki damskie z najcień. płótna z obszyciem 2·20, 2·50.
Majtki damskie z nadzw. cienkiego płótna haft 2·80, 3, 3·50.

Negliżyki damskie i peniuary z francus. perkalu 5·50, 7, z haft. wkładami 8 do 10.

Największy wybór spodnic w kliny lub jednostajnej szerokości, gładkie z haftowanemi wkładami 4, 4·50, 5 do 15.

Ceny płócien, bielizny stołowej, prześcieradeł, chustek do nosa, ręczników w złr. w. a.

4/4 szer. 30 łokci naturalnego płótna 7½ do 10. 3/4 „ dto 9½ do 14. 4/4 szer. 30 łokci płótna z białej przędzy 10 do 18 najcieńsze, 5/4 szer. 12½ do 20. 4/4 szer. 37 łok. płótna Craes 11½ do 14. 5/4 szer. 37 łok. płótna 14 do 24. — 5/4 szer. 50 łok. weby holend. irlandz. bellfast. od 19 do 25, cienkiej od 28 do 37, bardzo cienkiej 40 do 85. 9/8 i 5/4 szer. rumburg. płótna webowego z najcieńszej przędzy ręcznej, średniej cienkości 24 do 30, bardzo cienkiej 35 do 100.— Rumburskie płótno na prześcieradła bez szwu 37 łokci na 6 prześcieradeł 8/4 szer. 15½ do 20, 9/4 szer. 18 do 25, 10/4 szer. 20 do 30. — Białe płócienne chustki do nosa najcień. gatunek 1 tuzin ordynar. 2, 2·40, 2·80, 1 tuzin średniej cienkości 3, 3·50, 4·50, 1 tuzin cienkich 5, 5·50, 6, 6·50 do 10. — Prawdziwe francuskie i angielskie chustki płótno-batystowe, tuzin 4·50 do 20. — Serwety płócien. najcień. gatunku tuzin 4 do 6, adamaszk. 12 do 16. — Ręczniki płócienne w tuzinach 4·50 do 10, cienkie adamaszkowe od 12 do 16. — Płócienne obrusy za sztukę w każdej wielkości 8/4, 10/4, 12/4, 14/4, 16/4, 18/4, 20/4, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 8, adamaszkowe 3 do 10. Płócienne ręczniki za sztukę 10 łokci długą 7·50 do 15, za łokieć 25 do 50 kr. —Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób czysto płócienne najcięższej jakości, średnio cienkie na 6 osób 6, 7,8. cienkie adamaszkowe na 6 osób 8 do 14, na 12 osób dwa razy tyle, najcieńsze adamaszkowe na 12 osób 30 do 40. — Również wszelkie gatunki białych i kolorowych serwetek do kawy, serwetek deserowych, barchanów, pik. Najcięższe kołdry pikowe, spodnice pikowe. Biały angielski szirting. Najnowsze wzory koszul kolorowych. Białe cienkie perkale każdej szerokości. Dryle w białe paski na materace. Wszelkie gatunki pik letnich (2174 4-6)T

Kompletne wyprawy ślubne

od A do Z gotowe na składzie, na zamówienie wykonywują się po oznaczonej cenie.

Przy zamówieniach koszul mezkich uprasza się o dołączenie objętości szyi. Aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, nieodpowiednie koszule przyjmują się napowrót, za dobrą robotę, odpowiedni krój i dobry towar się zaręcza. Illustrowane cenniki w niemieckim a francuskim języku na żądanie przesyłają się bezpłatnie.

☞ KUPONY ☜

od Akcyj kolei żelaznej **Warszawsko-Wiedenskiej i Warszawsko-Bydgoskiej**
w Styczniu r. b. płatne wypłacam:

pierwsze tytułem zaliczki po rublu 1 kop. 50 od 2go Stycznia do 15go Stycznia r. b.,

drugie wedle brzmienia kuponu po rubli 2 lub rubli 10 od 2go do 31go Stycznia r. b.

Również wypłacam wartość wylosowanych Akcyj kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, niemniej wylosowane na 500 franków brzmiące Obligacye kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Kraków dnia 30 Grudnia 1868. (2313-2-3)

Antoni Helcel, Bankier.

Piece pierścieniowate.
(Ring-ofen).
Do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.



Patent HOFMANA i LICHTA.

Oszczędzają dwie trzecie materyału opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 400 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Fried. Hoffmann,

Budowniczy i przełożony Technicznego stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu, itd.

(62-3-)T **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**

(1927-11-12) ☞ **Tylko dobre piwo** ☜

jest prawdziwuy napojem życia!!!

Najwyborniejsze i najprzedniejsze piwa na kontynencie

☞ **!!! flaszowe piwa !!!** ☜

zaleca centralny główny skład piwa

M. SPRINGERA w Wiedniu,

Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 42 a to:

Schwechackie wywozowe piwo składowe za flaszkę	15 kr
Schwechackie wywozowe piwo marcowe za flaszkę	17 kr
St. Marxer-extra marcowe piwo za flaszkę	15 kr.
Pilzneńskie salonowe piwo Bok „ „	20 kr.
Liesingskie dubeltowo składowe piwo za flaszkę	15 kr
Wyborne piwo dla mamek „ „	15 kr.
i angielskie porterowe piwo „ „	1 złr.

Ośmiela się powyższy główny skład zarazem dołożyć to zapewnienie, że wyszczególnione gatunki piwa w swym rodzaju uważane są na kontynencie za najprawdziwsze najsmaczniejsze a dla zdrowia najznośniejsze, dla czego takowe słusznie mogą być wszędzie zalecone.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże wysyłają się skrzynki z 24 lub 48 flaszkami we wszystkie strony a to jaknajszybciej. – Kaucya za każdą flaszkę 10 kr. zwróconą będzie za nadesłaniem próżnych flaszek lub przynajbliższem zamówieniu odrachowaną,

---

SKŁAD

c. k. uprzywilejowanej

PRAGSKIEJ FABRYKI PORCELANY

dawniej Tuchlauben N. 8,

znajduje się obecnie

Kärntnerstrasse N. 9 im Hofe.

Takowa zaleca swój obfity zapas ***Serwisów stołowych do kawy i herbaty,*** od najskromniejszych do najparadniejszych. Również wielki wybór przedmiotów zbytkowych każdego gatunku. Wszystko nader gustowne i po najtańszych cenach fabrycznych.

Tamże można także nabyć ***porcelanowych gwoździków do mebli, guziczków i nitów do kuferków,*** a to kupując częściowo lub hurtownie zawsze po najniższych cenach. (40-3-5)

Kawy wyborowe gatunki: Perłowa 76 cent., Ceylon 75 cent., La Guaryna 65 cent., funt wagi wiedeńskiej. Przesyłki franco na stacye kolei Czerniowieckiej w ilości 20 funtów, na stacye kolei Karola Ludwika w ilości 30 funtów. Opakowanie nie rachuje się. Biorącym jeden cetnar 2% rabatu.

DOM ZLECEŃ ROLNIKÓW

pod firmą:

GOSTKOWSKI

w Czerniowcach na Bukowinie.

Dom nasz, mając sobie oddane następujące komisa, załatwia takowe po cenach fabrycznych, i nie licząc sobie od kupujących żadnej prowizyi, przesyła na wszystkie stacye kolei:

1. **Maszyny rolnicze** z najpierwszych fabryk medaliowanych w Wiedniu, Berlinie, Poznaniu, Peszcie, Pradze i Tarnowie.

2. **Wagi dziesiętne** z gwarancyą, z fabryki w Pradze, rachując na miejscu na 1 cetnar 10 złr., na 2 cetnary 12 złr., na 3 cetnary 13 złr., itd.

3. **Kali nawozowe** chemicznie rozbierane i za doskonałe uznane prez Instytut politechniczny w Wiedniu, Instytut w Altenburgu i Towarzystwo rolnicze w Pradze.

4. Cylindry do czyszczenia zboża wynalazku M. Lhuiltier.

5. Cement portlandzki. — 6. Maszyny do szycia z angielskiej fabryki medaliowanej.— 7. Naftę przemyskiego Towarzystwa rektyfikacyi. — 8. Sery szwajcarskie z fabryki krajowej. — 9. Rosolisy z fabryki krajowej. — 10. Sodę z pierwszej fabryki krajowej.

Z towarów kolonialnych:

1. Kawę od wielkich hurtowników, którzy w handlu tym z Indyami pośredniczą.

2. Herbatę przez Kiachtę i Kazań wprowadzaną.

Wygoda dla Szanownych rolników, zysk drobny, ale częsty, oto cel naszego przedsiębiorstwa. (2033-3)T

Herbata najwyższych gatunków jak: Lansin wyborowy 3 złr. Lansin Sian-petian 4 złr. Lansin Pecha 5 złr. funt wagi rossyjskiej. Przesyłki zacząwszy od 1 funta z głównego składu w Czerniowcach pocztą franko. Opakowanie nic się nie rachuje.

Tylko szybko zamówić, nie czekać ostatniej chwili,

w której nie może się zaręczyć za szybką expedycyę, spodziewając się nawału poleceń:

Następne przedmioty zabawy na Gwiazdkę i wieczór Sylwestra:

Nader komiczne figury Bismarka i inne osoby przedstawiające, ruchome, wprowadzają muszkuły śmiechu w nadzwyczajną czynność. 1 sztuka 90 cnt. i 1 złr. 20 ct. 1 złr. 50, cnt. 1·80, i 2 złr.

Małe dzieci odpowiedni podarunek dla dam, w pierwszej chwili zdaje się jakby się żywe dziecko miało przed sobą, następuje zdziwienie poznając w tymże dziecku mydło, gąbkę kąpielną lub ściereczkę do mycia, 1 sztuka 1 złr. 40 cnt.

Czary bez ***Kratky-Baschik.*** Pokazuje się duchy i każe się im znikać, nie będąc sam czarodziejem. 1 aparat 85 cnt 1 złr. 50 cnt. 2·30, 2·60, 3·30, 3·60.

Chustki do nosa do codziennego użytku dla mężczyzn, przeznaczone na tajemny tu zamilczony cel, 1 paczka z 2ma tuzinami 40 cnt.

Zniknąć mogą własne cygara, które się znajdują w pularesie na cygara przez nas podanym, aby robić zabawny żart swym przyjaciołom. Taki pulares na cygara tylko 45 cnt.

Głosy słowicze dokładnie naśladują śpiew tego ptaszka wiosennego, 1 sztuka tylko 35 cnt.

Ogień sztuczny z małem niebezpieczeństwem, bez woni, nadzwyczajnéj piękności, cnt. 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, za 1 sztukę.

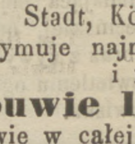
Prócz tego jest jeszcze tysiące przedmiotów do użytku, zabawy, śmiechu, które się rozsyła za opłaconem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą. Cenniki bezpłatnie.

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,

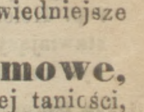
(2241--3) **verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Tedesco.**

Dotąd w austryackiem Państwie przez żadną konkurencyę nieprzewyższoną, jest c. k. Nadworna i uprzywilej.





FABRYKA OBUWIA
Leopolda Hahna
w WIEDNIU,



Główny Skład:
Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,

utrzymuje najnowsze najodpowiedniejsze i najrozmaitsze

Obuwie letnie i zimowe,

prawie w całej Europie znanej taniości, dokładności wyrobu i wytworności:

Mezkie **Kamaszki cielęce** od złr. 4·50 5. 6 za parę.
dto najwytworniejsze spacerowe, od złr. 5 do 8 złr.
Buty cielęce z cholewami, od złr. 7 do 15.

Damskie **Kamaszki spacerowe,** 3, 3·50 4, 4·50, 5, 6 do 12 złr. według wysokości, rysunku i ubrania, z rozmaitych materyj i gatunków skór,

Kamaszki **dla dziewcząt i chłopców** wysokie i pół-wysokie, od złr. 2, 2·50 3, 3·50.

Wszelkie **gatunki Trzewików negliżowych** dla mężczyzn i dam, wraz z rozmaitym wyborem Obuwia fantazyjnego, na polowanie, na ulicę, do salonu. (2099-12-25)

Za nadesłaniem miary długości i szerokości nogi lub dobrze leżącego obuwia, każde zamówienie wypełniane będzie szybko za pobraniem należytości. — Cenniki opłatnie.

Jeneralny Ajent dla Galicyi *Rudolf Schwartz* we Lwowie, Plac Konwentowy.

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece panu Piotra Mikolasza. (2141 6)

Adam Zagórski

Dr. Medycyny Chirurgii i Akuszeryi, Uniwersytetu Bazylejskiego i Krakowskiego, oraz i Okulista, — zamieszkał w Rzeszowie Nr. 157 Nowe miasto. (2261-3-6)T

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*